Nr. 196. We Lwowie, Wtorek dnia 28. Sierpnia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

...wysyłką pocztową w państwie Austrjackiem rocznie ... — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — ... 2 złr.

... pocztową za granicę, do całych Niemiec ... kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 7 i 8 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego" Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

## Kredyt na bióro meljoracyjne.

I.

(K.) Sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie powiększenia kredytu na biuro melioracyjne, stwierdza pomyślny objaw rozpowszechniającego się pomiędzy rolnikami przeświadczenia o potrzebie i korzyściach ulepszenia warunków wodnych ról i łąk, przez uregulowanie biegu wód niespławnych, odwodnienie i nawodnienie gruntów. Sprawozdanie podnosi z zadowoleniem, że liczba zgłoszeń do Wydziału krajowego o pomoc techniczną biura melioracyjnego, dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych i sporządzenia planów zamierzonych robót melioracyjnych, wzmaga się z każdym rokiem, a zwiększa się także ilość spółek wodnych, zawiązywanych za wpływem inżynierów biura melioracyjnego, w celu wykonania robót projektowanych przez biuro melioracyjne. Cennemi są dla rolnictwa w kraju usługi, które wyświadcza biuro meljoracyjne przy Wydziale krajowym rozwijając czynność w tym kierunku; bo gdy ułatwia rolnikom przeprowadzenie robót wstępnych i zdjęć niwelacyjnych, tudzież sporządzenie planów i kosztorysów, kładzie w ten sposób podstawę dla zawiązywania spółek wodnych i do rzeczywistego wykonania robót melioracyjnych, planami temi objętych. To też nie ulega wątpliwości, że Sejm krajowy oceni przychylnie i uwzględni wnioski Wydziału krajowego, zmierzające do zwiększenia dotacyj z funduszów kraju i państwa na utrzymanie i wzmocnienia biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym i ustanowienie liczniejszych ekspozytur tego biura.

Nie może jednak i nie powinna ograniczać się akcja Wydziału krajowego do dostarczenia rolnikom ułatwień i pomocy technicznej przy tych robotach wstępnych czyli przygotowawczych, jeżeli one nie mają zmarnieć dla braku środków do wykonania planów sporządzanych przez biuro melioracyjne. Od swego założenia biuro melioracyjne opracowało w ciągu swego siedmioletniego istnienia sporą ilość planów i kosztorysów dla robót melioracyjnych w różnych okolicach, lecz czy roboty te zostały wykonane? Jak wiele planów sporządzonych przez biuro melioracyjne posłużyło do rzeczywistego przeprowadzenia projektowanych przedsiębiorstw uregulowania wód niespławnych, odwodnienia gruntów, osuszenia bagien? Wzmiankowane na wstępie sprawozdanie Wydziału krajowego nie poucza nas o tem; o ile zaś sięgają nasze informacje prywatne, zaledwie rozpoczęto 10% robót objętych planami, które dotychczas sporządziło rzeczone biuro. Że tak jest, a nie inaczej, łatwem jest do wytłomaczenia. Roboty takie, jak uregulowanie odpływu wód dzikich pomiędzy Żabnicą, Dunajcem i Wisłą z przestrzenią około 15.000 morgów, jak uregulowanie rzeki Żabnicy na przestrzeni 2600 morgów, uregulowanie rzeki Wisłoka na przestrzeni około 10.000 morgów, uregulowanie odpływu dzikich wód w powiecie Mieleckim na przestrzeni 10.000 morgów, w powiecie Żydaczowskim na przestrzeni 2100 morgów i tym podobne przedsiębiorstwa, wymagają nakładu bardzo znacznych kapitałów, których właściciele gruntów położonych w dotyczącym okręgu melioracyjnym, chociaż zawiążą spółkę wodną, dostarczyć nie są w stanie, jeżeli im nie będzie otworzone źródło taniego kredytu, w takiej formie i pod takimi warunkami, jakie odpowiadają właściwościom przedsiębiorstw melioracyj rolniczych.

W Saksonii, choć to kraj bogaty, a dobrobyt powszechny, nie mogły postąpić naprzód większe roboty melioracyjne pomimo zachęty ze strony rządu, pomimo wybornej ustawy wodnej co do uregulowania wód płynących, dopóki rząd nie założył banku melioracyjnego, który tam ma nazwę „Landescultur-Rentenbank". Bank ten założony pod gwarancją państwa, które poręcza za jego wszelkie zobowiązania, dostarcza za pomocą emisyj asygnat rentowych (Rentenscheine) rolnikom na roboty melioracyjne, uznane przez bióro techniczne za użyteczne, kapitału, którego oprocentowanie wraz z amortyzacją wynosi 4% na rok, w miarę dokonanych, (według zatwierdzonego planu), robót melioracyjnych. Konieczność dopomagania przedsiębiorcom melioracyj rolniczych otworzeniem źródeł taniego kredytu w formie właściwej, temu rodzajowi przedsiębiorstw odpowiadającej, spowodowała także rząd pruski i rządy innych krajów niemieckich do założenia banków melioracyjnych, podobnie urządzonych jak saski Landescultur-Rentenbank.

Wszystkie tego rodzaju zakłady kredytowe w Niemczech udzielają pożyczek na roboty melioracyj rolniczych, po zbadaniu planu i sprawdzeniu użyteczności projektowanych robót, które to pożyczki obciążają przychód z gruntów meliorowanych, zwiększony przez podjęte roboty ulepszające te grunta, i mają dla tego pierwszeństwo hipoteczne przed dawniejszemi intabulowanemi na tych gruntach wierzytelnościami prywatnemi, a bankom tym służy prawo ściągania swoich wierzytelności, pochodzących z pożyczek na cele melioracyj rolniczych, drogą egzekucji politycznej. Widzimy zatem, że system, według którego urządzone są prawa hipoteczne i publiczne księgi gruntowe, tak samo w krajach niemieckich jak w Austrji da się pogodzić z przyznaniem ustawniczego prawa pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczek na dobrze wykonane roboty melioracyj rolniczych, a podnoszone w tym względzie zkąd innąd wątpliwości nie są uzasadnionemi. O sposobach przeprowadzenia u nas tej sprawy pomówimy w następnym artykule.

## Fundacja Stanisława hr. Skarbka.

Rada administracyjna fundacji hr. Skarbka złożyła Wydziałowi krajowemu sprawozdanie ze swych czynności w roku 1881.

Ze zamknięcia rachunków za ten rok dowiadujemy się, że przyrosło w całym majątku fundacyjnym 21.660 złr. 79 ct., a czysty dochód wyniósł 93.120 złr.; w porównaniu z rokiem przeszłym korzystniejszy o 41.354 złr., pomimo że nadzwyczajne na gmach teatralny celem zabezpieczenia od ognia wynosiły w tym r. 8126 złr. 26 ct. Mimo jednak tego korzystnego wyniku gospodarki czysty ten dochód nie pokrył kosztów utrzymania zakładu w Drohowyżu, na co 98.580 złr. 1 ct., zatem o 5459 złr. 38 ct. po nad osiągnięty czysty dochód w roku 1881 wydano, które zapasami, pozostałemi z roku 1880, pokryto.

Z dniem 3. lutego 1881 roku, to jest ze zgonem śp. Władysława hr. Skarbka, weszła w życie tegoż fundacja z kapitałem 55.200 złr. w 5% listach galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, który z zamknięciem roku 1881 wzrósł o 1200 złr. w tychże listach, o 28 złr. 91 ct. ulokowanych w galicyjskiej kasie oszczędności i 889 złr. 75 ct. w gotówce.

W stanie biernym tego funduszu cięży legat roczny dla sługi fundatora Grzegorza Kozłowskiego rocznych 400 talarów srebrnych i taksa przenośna w kwocie 5188 złr., rozłożona przez władze finansowe na lat 10, począwszy od 3. lutego 1882 roku, tak iż nadwyżka dochodów, stosownie do woli śp. fundatora, aż do dnia 3. lutego 1891 roku będzie kapitalizowaną.

Majątek fundacji przedstawia wartość łączną 3,329.036 złr., a mianowicie zakład drohowyzki 532.802, dobra ziemskie 1,620.175 (na których ciężą długi w kwocie 39.685 złr.), realności lwowskie 616.182, papiery wartościowe 283.450; fundusz obrotowy 210 578, własny fundusz asekuracyjny 48.214 złr.

## Korespondencje.

Wiedeń 24. sierpnia.

*(Deputacja lwowskiej Rady miejskiej u cesarza. — Wrażenie odpowiedzi cesarza).*

(R.) Wczoraj w południe przyjął cesarz deputację lwowskiej Rady miejskiej, złożoną z pp. prezydenta Rady Dąbrowskiego, profesora Roszkowskiego i Kiselki, która przedłożyła życzenia miasta Lwowa co do przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, jako też co do wydziału medycznego na wszechnicy lwowskiej. O tem, iż deputacja przyjętą została bezpośrednio po audjencji deputacji miejskiej Rady wiedeńskiej, jakoteż o odpowiedzi udzielonej przez cesarza, dowiecie się z telegramów. Do mnie należy podać niektóre tylko szczegóły, które, jak sądzę, powinnyby zajmować. Przedewszystkiem więc skonstatować należy, że przyjęcie, jakiego doznali członkowie deputacji, było nadzwyczaj przychylne. Dawało się to uczuwać na każdym kroku od chwili wejścia do sali audjencyjnej, aż do jej opuszczenia. Minister prezydent hr. Taaffe, który był w sali obecnym, przystąpił do członków deputacji, wypytując o różne rzeczy, odnoszące się do celu podróży. Również ze strony cesarza przyjęcie było szczególnie łaskawe, jakkolwiek krótkość czasu, spowodowana wielką ilością oczekujących na posłuchanie, nie dozwoliła mówić o niczem innem, prócz rzeczy głównej. W braku też czasu szukać należy powodu, dla którego cesarz odpowiedź swą przeczytał. Dzienniki tutejsze omawiając fakt powyższy, robią przypuszczenie, że obiedwie deputacje, tak lwowska jak i wiedeńska musiały opuszczać burg z niezupełnem zadowoleniem, z rodzajem nawet pewnego rozczarowania. Otóż, co się tyczy deputacji lwowskiej, to sądzić należy z tego, cośmy słyszeli od samychże szanownych członków deputacji, że opuściła salę audjencyjną z zupełnem zadowoleniem.

Dla samego jednak przedmiotu, o który tu chodzi większe z pewnością znaczenie mieć będzie to, co słyszała deputacja od prezydenta ministrów w kwestji przeniesienia zarządów kolejowych. Cesarz wyraźnie powiedział, że rząd zrobi to, co będzie uważał za stosowne i potrzebne. O tem jednak, co mówił hr. Taaffe, z powodów łatwych do zrozumienia, pisać nie możemy, raz dla tego, by nie zaszkodzić sprawie, powtóre zaś, by nie uprzedzać szanownych członków deputacji w ich sprawozdaniu, które złożą w Radzie miejskiej za powrotem do Lwowa. Cierpliwości więc, wswoim czasie dowiemy się wszystkiego.

Dziś przed południem udaje się taż sama deputacja do p. ministra oświaty w sprawie wydziału medycznego. O rezultacie i szczegółach nie omieszkamy napisać.

Ciekawem nadzwyczaj jest wrażenie, jakie sprawiła tu odpowiedź cesarza udzielona deputacji Rady wiedeńskiej. Ceber zimnej wody na rozpalone łysiny zagorzałych opozycjonistów nie działałby inaczej. Najciekawszą i najśmieszniejszą zarazem jest *N. fr. Pr.*, która wyraźnie nie wie, co z tym fantem robić. Do jakiego zaś stopnia straciła grunt pod nogami, wystarczy powiedzieć, że delikatnie wprawdzie ale przecież aż nadto wyraźnie wyrzuca radzie miejskiej krok nierozważny (sic!), dodając od siebie naukę, że Rada miejska powinnaby już wiedzieć o tem, iż nie zawsze należy wzywać pomocy i pośrednictwa korony tam, gdzie się ma do czynienia z rządem i zakresem jego władzy. „Przecież żyjemy w państwie konstytucyjnem, — powiada ten dziennik — a egzekutywa powinna zawsze mieć jaknajbardziej wolną rękę." Sprawa t. z. decentralizacji ciągnie się już nadto długo a *N. fr. Pr.* nadto już wiele rozmaitych rzeczy w tej sprawie napisała, byśmy zapomnieć mieli jej dawniejszych zdań w tym względzie. Nikt bardziej i bezwzględniej nie starał się o to, by nakłonić, Radę miejską do „nierozważnego kroku", nikt bardziej nie zachwycał się elaboratem p. Sammarugi, który wczoraj przedłożono cesarzowi, jak właśnie *N. fr. Pr.* Dziś nazywa się to krokiem nierozważnym! Jednakże rozumiemy doskonale, zkąd to pochodzi i współczujemy z nową *Presse.*

Cesarz nadto wyraźnie przypomniał Radzie miejskiej jej obowiązki względem Wiednia, a tem samem nadto jasno wskazał, że nie powinna się bawić w nieswoje rzeczy, by to nie oddziałało nawet na opozycję *N. fr. Pr.* Koniec końców fakcjoniści dostali znowu porządnego nosa.

## Wystawa elektryczna
### w Wiedniu.

*(Orginalne sprawozdanie Dziennika Polskiego.)*

(S.) Zatrzymaliśmy się dotychczas z sprawozdaniem w skutek braku bardzo wielu przedmiotów, stanowiących prawie najważniejszą część wystawy. I dzisiaj nie możemy jeszcze podać szczegółów każdej grupy wystawowej, a w miejsce tego przedstawimy ogólny zarys wystawy, rozmieszczenia przedmiotów ustawionych i spełniających już swe funkcje.

Co do rozmiarów samej wystawy możemy podać następujące szczegóły. Elektryczna wystawa w Paryżu w roku 1881 miała do swej dyspozycji około 29.264 m. kw., w Monachium w roku 1882 przeszło 10 040 m. kw., podczas gdy obecna wiedeńska rozporządza powierzchnią 33.000 m. kwadr. Co do rozmiarów jest więc ona największą. Około 570 wystawców wzięło w niej udział i jako jedyną różnicę podnieść należy, iż wystawa paryska obfitowała szczególnie w instrumenta i przyrządy służące do celów czysto naukowych, podczas gdy wiedeńska poszczycić się może światłem elektrycznem i działem telegrafji. Naliczyliśmy około 30 rodzajów lamp o łuku świetlnym i 8 lamp żarowych. Jest to w każdym razie imponująca cyfra. Co zaś dotyczy ilości światła, o tem możemy powziąć najlepsze wyobrażenie z siły, potrzebnej do poruszania maszyn dynamo-elektrycznych, wytwarzających prąd elektryczny; siła ta wynosi poważną sumę, bo 1300 koni parowych. Jedna lampa żarowa systemu Edisona o sile 16 świec normalnych, potrzebuje $^1/_8$ siły konia; gdyby więc wszystkie lampy najrozmaitszych systemów zastąpiono lampami tego jednego systemu, wówczas wynikłaby z obliczenia liczba 10.400 lamp, każda po 16 świec normalnych. Musimy dalej zważyć, iż lampy żarowe potrzebują daleko więcej siły niż lampy o łuku świetlnym, a ta okoliczność przemawia za jeszcze większą ilością światła, rozświetlającego wnętrze olbrzymiej rotundy, która pozostała z wystawy powszechnej z r. 1873 jako dzieło budowniczych Korompaya i Gngitza.

Tak przedstawia się oświetlenie ze statystycznych danych, z dat urzędowych; jak jednak ze strony praktycznej wygląda, o tem mogliśmy się dopiero przed kilku dniami przekonać. Od kilku dni dopiero wystawa otwartą jest wieczorem przy oświetleniu świecami stearynowemi. Dotychczas nie wszędzie ukończono roboty instalacyjne około światła elektrycznego, a czy je wkrótce ukończą, o tem możemy się dowiedzieć z kwaśnych min i twarzy dyrektorów wystawy. Uciekamy więc z ciemnych miejsc szukając światła, i znachodzimy je w całej pełni w samem wnętrzu rotundy. Tutaj imponujący przedstawia się widok; 40 lamp systemu Piette i Křižik i drugich czterdzieści „Międzynarodowej kompanji oświetlenia elektrycznego," każda po 1000 świec normalnych, zawieszone na pierwszej galerji rotundy, sieją rzęsiste promienie światła na zgromadzone w dole przedmioty i publiczność, która mimo spodziewanej burzy zebrała się tłumnie, bo w liczbie około 10.000 według skromnego obliczenia. Poczciwi Wiedeńczycy zajęli się wystawą i odwidzają ją pilnie, zadowoleni, iż dzienniki więcej ich obecnie karmią sprawozdaniami z wystawy, a nie prześladują widmem cholery.

Niemniej oświetloną była latarnia rotundy lampami Schuckerta, Schwerda i Egera Kremenetzkyego et Comp., z których kilka reprezentowało siłę po 4000 świec normalnych. Publiczność nagradzała też wystawców ciągłemi wykrzyknikami podziwu i zdumienia; o poważnych studjach nikt nie mógł myśleć, a można było tylko podziwiać; jeżeli jednak olśniony widz czuł się strudzonym i zapragnął wypoczynku dla swych oczu, wtedy udałsię w stronę, gdzie ustawiono maszyny i stało się z nim to co mówią: „wpadł z deszczu pod rynnę". Jeżeli bowiem rotunda była pysznie i należycie oświetloną, to w daleko większym stopniu miało to miejsce w galerji maszyn, oświetlonej według kilkunastu systemów. Tutaj światło raziło, było go już za wiele, a płomień świecy dawał w tem miejscu cień najdokładniejszy.

Przed wchodem wystawy umieszczono dwie wieże żelaznej konstrukcji, na ich wierzchołku ustawiono po pięć lamp, każda po 4000 świec normalnych, a dotychczas tylko jedna z wież spełniała swe zadanie i oświetlała całą drogę prowadzącą do wystawy.

Zato niemile odbijał od tego imponującego oświetlenia teatr, pogrążony w najgłębszych ciemnościach, jak niemniej oddział zastosowania elektryczności w sztuce i życiu prywatnem. U wchodu do tegoż działu ustawiono kilka świec stearynowych, może być, że dla porównania. Trudno to wszakże przypuścić z tej prostej przyczyny, iż nigdy nie było sporu o konkurencję między świecą a lampą elektryczną. A jednak stary przyjaciel dobry; — o tem przekonała się publiczność, gdy około godziny 11. wieczór szum i łoskot maszyn ucichać zaczął, gdy jedna lampa elektryczna po drugiej gasła i jako zwycięzca pozostała zwykła, dawno znana świeca stearynowa, z której sobie drwiono przed chwilą.

Jak już wspomnieliśmy, potrzebuje wystawa w celach oświetlania około 1300 koni parowych; ponieważ jednak ma do swego rozporządzenia siłę 1500 koni, przeto zostającą resztę użytkuje na przenoszenie siły za pośrednictwem prądu na zna-

---

# Głosy współczesnych Niemców
## o królu Janie III.
### i o udziale jego w oswobodzeniu Wiednia od Turków w roku 1683.

Zebrał

L. TATOMIR.

*...Fuimus Troes, fuit Ilium et ingens gloria Teucrorum.*

Niektórzy tegocześni skrybenci niemieccy usiłują nietylko zmniejszyć zasługę króla Jana III. i armji polskiej w odsieczy Wiednia, oblężonego przez Turków przed dwiestu laty, lecz nadto, uniesieni fałszywą ambicją, nicują z małostkową tendencyjnością drobiazgowe szczegóły, tłómaczą opacznie świadectwa współczesnych i przekręcają fakta, aby tylko przyćmić promienną aureolę sławy, którą Sobieski zdobył pod Wiedniem sobie i narodowi swemu.

Czy takie wydzieranie jednej z najzaszczytniejszych kart z przeszłości narodu, który nie ma dziś bytu samoistnego i którego skarbem najdroższym są jego wspomnienia dziejowe, nie jest bolesną krzywdą? Czy wyrządzanie takiej krzywdy narodowi, który w ciągu dwóch wieków, ubiegłych od owej chwili pamiętnej w dziejach całego chrześciaństwa, zniósł tyle ciosów, przetrwał tyle cierpień, nie jest nikczemnem urąganiem nieszczęściu? — Czy nie jest odpłacaniem niewdzięcznością w czasach powodzenia za usługę, otrzymaną w ciężkiej doli? Odpowiedź na te pytania pozostawiamy nieuprzedzonym Niemcom. My tymczasem, chcąc być sprawiedliwszymi od tegoczesnych niemieckich krytyków zasługi i sławy Sobieskiego, podnosimy z przyjemnością na pociechę naszą, a na zaszczyt Niemcom, że ich tendencyjne elokubracje, zaprawione goryczą zazdrości i jadem nienawiści, nie są bynajmniej wyrazem powszechnej opinji niemieckiej.

„Jestto rzeczą pewną — powiada jeden z nowoczesnych pisarzy niemieckich[1]) o tej sprawie — że tylko pojawienie się nadzwyczajnej pomocy, zbrojnej nietylko orężem ciała, lecz i orężem ducha, mogło odwrócić od domu austrjackiego i od całych Niemiec groźne niebezpieczeństwo; a taką pomoc dał jedynie tylko Sobieski... Sława Sobieskiego tem jest większą, że samo jego imię było już w stanie odświeżyć w pamięci nieprzyjaciół ich klęskę pod Chocimem i przypomnieć im ich najczynniejszego i nigdy niezmordowanego przeciwnika; że jego waleczne wojsko wypełniało co najmniej w trzeciej części szeregi armji chrześciańskiej; że jego osobiste, roztropne, a stanowcze działanie zapobiegło sporom o pierwszeństwo, które pomiędzy elektorami i książętami mogłyby się były wywiązać; że nakoniec on sam, jak w ogłędnem ułożeniu planu bitwy okazał się doświadczonym wodzem, tak w natłoku walki dawał swoim przykład walecznego i nieustraszonego wojownika, godny naśladowania... Jak Karola Martela — kończy tensam pisarz — który pod Tours pobił Maurów, tak i Sobieskiego należy postawić w rzędzie największych bohaterów. Od tego czasu bowiem spadali Turcy powoli z tego wysokiego stopnia sławy, na który się wynieśli wielu szczęśliwemi wojnami, a szczególnie ostatnią na Krecie, i nie odzyskali nigdy więcej dawnego znaczenia. Oby nasz czas szczęśliwie doprowadził do końca, co Sobieski i jego waleczni towarzysze z tak wspaniałą sławą rozpoczęli". — „W drugiej połowie kwietnia (1683) był zawarty ten ważny traktat przymierza z Polską — pisze inny tegoczesny historyk niemiecki[2]) — którego, gdyby był król Jan wiernie nie dotrzymał, trudnoby było tym razem Austrji ujść grożącej jej zagładzie... Zwycięzki biały orzeł polski złamał u stóp Kahlenbergu na zawsze groźną przemoc Islamu, a w sto lat później — szczególna wdzięczność! — wykreśliła oswobodzona Europa swego zbawcę z rzędu niezawisłych państw... Jakiekolwiek mogły być powody, które Sobieskiego do wyprawy wiedeńskiej skłoniły, to w każdym razie jego świetne zwycięztwo, jego gorliwość o dobro chrześciaństwa zrobiły go bohaterem krzyżowym, którego sława pozostanie nieśmiertelną".

Dwa te cytaty — a możnaby łatwo zebrać o wiele więcej podobnych — przekonywają że i pomiędzy tegoczesnymi Niemcami są pisarze wolni od uprzedzeń, którzy nie odmawiają Sobieskiemu głównej zasługi w uratowaniu Wiednia z rąk tureckich.

Ale o ileż wyżej jeszcze oceniali tę zasługę współcześni Niemcy, którzy tem mocniej czuli doniosłość pomocy polskiej, im z większego niebezpieczeństwa ona ich wybawiła. Sobieski był dla nich przez Opatrzność zesłanym wybawicielem i nie mieli dosyć słów na jego uwielbienie. Jego wspaniałomyślna usługa, wyświadczona cesarstwu i chrześciaństwu, podnosiła w ich oczach całą Polskę i zniewalała do zajmowania się dziejami narodu, którego powodzenie lub niepowodzenie w wojnie z Turcją odbijało się zaraz na sąsiedniem państwie chrześciańskiem i którego król takimi wawrzynami ozdobił swoją koronę.

W XVI. w. zwracała Polska uwagę zagranicy na siebie poważnem stanowiskiem i wysoką oświatą. Dyplomacja europejska szukała z nią stosunków; cudzoziemcy poznawali jej dzieje z jej własnych pisarzy, władających językiem łacińskim, jak klasycy rzymscy, ale pióra zagraniczne, a szczególnie niemieckie, mało nią się zajmowały. Dopiero w XVII. w., gdy potęga turecka zawisła groźniej, niż kiedykolwiek nad krajami austrjackimi cesarstwa rzymsko-niemieckiego, poczęło się piśmiennictwo niemieckie żywiej interesować Polską, której oręż Sobieskiego decydujące w walce z półksiężycem zdobył znaczenie.

Mamy przed sobą kilka historycznych książek niemieckich z czasu potrzeby wiedeńskiej (wiadomość o tych książkach zawdzięczamy Henrykowi Schmittowi, który wypożyczył nam je łaskawie z biblioteki M. Pawlikowskiego) — i podajemy tutaj ich treść, o ile ona odnosi się do Sobieskiego i udziału jego w odsieczy Wiednia. Spodziewamy się, że czytelnikom naszym sprawimy tem miłą niespodziankę, a dorzucimy kilka nieobojętnych szczegółów do zbieranych obecnie tak skrzętnie materjałów do panowania króla Jana III.

Erazm Francisci, w swojej historji wojen tatarskich i tureckich, wydanej w Norymberdze w r. 1684, wylicza i opisuje dokładnie wszystkie większe bitwy Sobieskiego, od potrzeby podhajeckiej począwszy, sławiąc wielkiego hetmana, że „nieustraszoną odwagą i roztropnem dowództwem dawał raz po razu pełne świetnego blasku dowody waleczności i przekonał tak Tatarów jak Turków, że na to się urodził, aby ich gromił, a wywyższył napowrót sławę wojenną Polski, którą przemożny ucisk jej licznych nieprzyjaciół był cokolwiek poniżył.[3])

Karol Chrystjan Bergman,[4]) autor historji wojen, prowadzonych z Turkami od roku 1400 do 1687 zajmuje się równie troskliwie Polską i z niemniejszem uznaniem wyraża się o zwycięzkich bitwach Sobieskiego.

W tymsamym roku, w którym wyszła w Norymberdze książka Erazma Francisci, wydał tamże Jan Melesander historją Polski od najdawniejszych aż do swoich czasów, ozdobioną wizerunkami książąt i królów od bajecznego Lecha aż do panującego podówczas Jana III. i jego pierworodnego syna. Jestto pierwsza historja Polski, o ile nam wiadomo, napisana przez Niemca w języku niemieckim. Autor dał jej wielce charakterystyczny tytuł: „Widownia polskiej waleczności,"[5]) a charakterystyczniejszą jeszcze ryciną ozdobił tytułową kartkę. U wierzchu w obłokach napis Jehowa. W środku unosi się wielki orzeł polski, trzymający w szponach tarczę, na której wydrukowany tytuł książki, a w dziobie rozwiniętą szarfę z napisem łacińskim: „Pod ich cieniem". U spodu krajobraz, wystawiający pokój: rolnik orzący bezpiecznie swoją skibę i pasące się trzody. Zdaje nam się, że nie inaczej należy rozumieć tę tytułową rycinę jak, że pod osłoną waleczności polskiej używa świat za łaską Bożą błogiego pokoju.

W przedmowie powiada Melesander, że „Sarmacja czyli dzisiaj tak zwana Polska, była od dawnych czasów prawdziwą widownią najsławniejszych bohaterów, którzy się swoją straszną walecznością do gwiazd wynieśli i na wieczność upamiętnili". Zacny Niemiec opisuje panowania królów naszych oczywiście bez najmniejszej krytyki, ale z taką życzliwością, z takiem poważaniem naszej przeszłości, że ujmuje serce każdego Polaka. Przechodząc w końcu do Sobieskiego, tak się zachwyca wielkiemi czynami tego „bohaterskiego króla", że czytając go zapominamy prawie, że mamy książkę niemiecką w ręku, a zdaje nam się, jakobyśmy czytali jakiegoś polskiego czciciela Jana Sobieskiego.

„Po długich obradach padło w końcu najwięcej głosów na wielkiego hetmana — pisze Melesander,[6]) rozpoczynając panowanie Jana III — którego waleczność dawno go już godnym korony uczyniła. To też i cała jego istota zgodna była z wyborem, gdyż jaśniał w niej sam tylko majestat. Był on słusznego wzrostu i okazały z postawy, odznaczał się niezrównaną odwagą, posiadał bardzo roztropny umysł i umiał pozyskać miłość dostojnych i maluczkich tak, że go nawet sam nieprzyjaciel kochać musiał. Zaraz po swojem obraniu zobowiązał się krajowi ciałem i życiem, przyrzekając bronić zawsze i wszędzie czci Bożej przeciwko srogiemu, dziedzicznemu nieprzyjacielowi i w każdym wypadku uzbrajać się przeciw temuż jak najlepiej".

Odsiecz Wiednia unosi do tego stopnia Melesandra, że wypadając z trzeźwej prozy historycznej, kreśli jej opis z pewną przesadą poetyczną, aby tylko w tem jaskrawszem świetle wystawić męztwo i zasługę swego bohatera.

[1]) Georg Wolfgang Karl Lochner, Ueber den Antheil Johann III Sobiesky's, Königs von Polen, Johann Georgs III, Kurfürsten von Sachsen, und ihrer Heere an dem Entsatze von Wien im J. 1683. Eine von der fürstlich Jabłonowskischen Gesellschaft der Wissenschaften zu Leipzig gekrönte Preisschrift. Nürnberg 1831 str. 73 i 96.

[2]) Karl Toifel, die Türken vor Wien im J. 1683. Ein österreichisches Gedenkbuch, Prag 1883. str. 211, 441 i 442.

[3]) Der blutig-lang-gereitzte, endlich aber sieghaft-entzündete Adler-Blitz wider den Glanz des barbarischen Sebels und Mord-Brandes, in historicher Erzählung der Kriegs-Empörungen ungarischer Malcontanten, wie auch grausamen Kriegs-Verwüstung der ottomanisch-tartarischen in Ungarn und dessen Nachbarschaft, sonderlich aber vor der belagerten kaiser. Residentz-Stadt Wien entsetzlich wütenden, endlich aber vermittelst Göttlicher Hülff Verleihung von röm. kaiser. und königlich-polnischen, wie auch anderer hohen Alliirten Chur-Fürsten und Stände-Waffen, tapfer gebrochenen und siegreichlich-überwundenen Heer-Macht, hervorleuchtend. etc. Nürnberg 1684. str. 182.

[4]) Der christliche Held, siegprächtig zu Feld, im türkischen Zelt. Das ist: Dapffermüthige ungarisch-polnisch-venetianische Kriegs-Thaten wider die beschworene Christen-Feinde, die Türken und Tartaren etc. Frankfurt und Leipzig 1687.

[5]) Schau-Platz polnischer Tapfferkeit, oder der tapffermüthigen polnischen Könige und Fürsten Leben, Regierung, Thaten und Absterben. Von dem ersten Herzogen Lecho an, bis auf den itzt-regierenden helden-müthigen Könige Johann III. Entworffen und mit ihren warhaftigen Bildnüssen ausgezieret von Joh. Melsandern. Nürnberg. 1684.

[6]) Tamże str. 599.

czne odległości. Za pomocą tej siły ładuje accumulatory, umieszczone na okręcie towarzystwa „Elektrical Power Storage Comp." Okręt ten, pływający na Dunaju, jest na 40 stóp angielskich długi a 6 szeroki; accumulatory służą mu zarazem jako balast i raz naładowane wydają prąd potrzebny do 6-godzinnej jazdy z chyżością ośmiu węzłów na godzinę.

Równocześnie funkcjonować będzie drugi tego samego rodzaju okręt, wystawiony przez pp. Palausch i Cihlarz.

Jako dalsze zastosowanie przenoszenia siły na znaczne odległości, uważać należy kolej linwową elektryczną (Telepherage) pomysłu prof. Fleeming Jenkin, funkcjonującą między magazynem miejskim, przeciągniętą z hali maszyn wystawy powszechnej z rotundą i służącą do przewożenia węgli potrzebnych do opalania kotłów, ustawionych na jednem z podwórzy rotundy.

Wagony kolei elektrycznej przybyły dopiero przed kilku dniami, a dzisiaj odbywały się próbne jazdy; wypadły one jak najlepiej. Długość drogi tej kolei wynosi około $1\frac{1}{2}$ kilometra, a wagon przebywa tę drogę w przeciągu 3 minut; jest to więc szybkość około 30 kilometrów na godzinę, a więc szybkość zwykłego pociągu osobowego kolei żelaznej. Do poruszania wagonów, obecnie tylko dwóch, służy maszyna parowa stała, umieszczona około północnego portalu rotundy o sile 50 koni parowych.

Zdawałoby się mogło, iż siła 50 koni dla dwóch wagonów jest za wielką; zważyć jednak należy, iż kierujący wagonem nie może dowolnie regulować siły stosownie do większych lub mniejszych spadków drogi i że musi zawsze maximum siły do rozporządzenia. Wynalazca poprzedził wykładem teorji kolei elektrycznej pierwszą jazdę próbną urządzoną dla przedstawicieli zamiejscowej prasy. Podamy ją później przy omówieniu przenoszenia siły za pomocą prądu galwanicznego.

Z rozlicznych krajów, jakie wzięły udział w obecnej wystawie, prezentuje się najlepiej Francja, nie tak może ilością, jak więcej doborem, jakością i nowością wystawionych przedmiotów. Najobfitszy dział austrjacki nie przedstawia wiele interesującego, i podaje po większej części znane przedmioty. Mniej znanych przyrządów dostarczyły koleje. W ogóle dział zastosowania elektryczności w służbie kolejowej jest nadzwyczaj bogato zaopatrzony. Telegrafją w wyrobach odznacza się szczególnie Anglia i Danja; ta ostatnia wystawiła popiersie Oersteda i jego igłę magnetyczną. Ten niepokaźny przyrząd sprawił przewrót w naszem życiu społecznem.

Komisje naukowe nie zaczęły jeszcze dotychczas swych badań, ociągają się aż do wykończenia wystawy we wszystkich szczegółach, bo dzisiaj jeszcze można widzieć jak się budują pawilony dla poszczególnych wystawców, którzy się wcale z dniem otwarcia wystawy nie liczyli.

Teatru z powodu panujących tam ciemności, także oglądać nie można. Zapowiedziany wykład prof. Kluga „O powstawaniu rodziny z zarodka" przy pomocy mikroskopu o 10.000 linearnem powiększeniu, nie przyszedł do skutku z powodu zatargów dyrekcji wystawy z właścicielami dekoracyj.

Komórki telefonowe, dostępne tylko za osobną opłatą funkcjonują dopiero od kilku dni. Połączenie telefonów z operą nadworną zwabia wielu, tak dalece, iż trudno się docisnąć, tem bardziej, iż jedna komórka rozporządza tylko kilkunastoma przyrządami.

Pomiędzy nazwiskami wystawców spotkaliśmy kilka polskich i tak p. Machalski wystawił dwie stacje telefoniczne swego systemu, Rychnowski baterje, przyrządy naukowe, maszyny dynamoelektryczne a szkoda tylko, że nie postarał się o odświeżenie bodaj pisemne swych przedmiotów. Z dalszych wystawców wspomnieć należy Justyna Malisza, naczelnika telegrafów kolei Karola Ludwika. Między przyrządami wystawionymi przez francuską firmę Ed. de Branville et Comp. znajduje się między innymi mikrofon dra Ochorowicza, który opiszemy później i kilka przyrządów pomysłu Brunona Abakanowicza. Prof. Stanisław Ziembicki wystawił również swój przyrząd.

Co najgorzej, że urzędowy katalog utrudnia, zamiast pomagać, wszelką systematyczną pracę. Zrozumiała to dyrekcja, wydaje bowiem drugi nakład ulepszony.

Brak osób wyjaśniających działanie więcej skombinowanych przyrządów sprawia również, iż wiele przyrządów pozostaje dla szerszej publiczności zagadką.

Czyżby temu nie można zaradzić?

„Nadciągnął Sobieski" — opowiada on ¹) — w chwili, gdy Wiedeń, rezydencja cesarska, w największem znajdował się niebezpieczeństwie i starał się zaraz o to, aby to orle gniazdo oswobodził. Zbliżywszy się razem z innymi sprzymierzonymi książętami niemieckimi przez dzikie, górskie bezdroża do barbarzyńskiego nieprzyjaciela, przeraził go swoją majestatyczną odwagą, jakoby nagłym piorunem. W oblężonych wstąpiła także na powrót otucha, gdy się dowiedzieli o tej chrześcijańskiej pomocy. Nawet dziewczęta i kobiety wybiegały tu i owdzie na wały, żeby zobaczyć swego anioła opiekuńczego, ba nawet chorzy i ranieni nie chcieli pozostać w domu, pragnąc poznać swojego wybawiciela i podziękować mu za ratunek. Nasz król tymczasem, mężny jak lew, przebiegał swoje wojsko i swoich, nie oglądając się na własne niebezpieczeństwo, bo ufał w Panu Bogu. Mówił: Stoi tu przed wami barbarzyński nieprzyjaciel, którego macie zwyciężyć. Nie myślcie, że to lud wam nieznany; jest to tensam, który już dawniej pod mojem dowództwem pokonaliście i który niemca do ucieczki zmusiliście, ten sam, któremu niezliczone miasta i wsie poodbieraliście. Jak tam Dniepr tak tutaj Dunaj niech będzie świadkiem klęski barbarzyńców, a waszej waleczności. Pomiędzy tylu dzielnymi rycerzami ten niemniejsze będzie miał znaczenie, jeżeli za mną pospieszy do cesarza, objętego waszemi mężnemi piersiami ciosy tych bestyj. Wyciągnijcie więc wasze pałasze i rozstrzygnijcie niech tę powszechną walkę świata, a wierzcie, że sam Najwyższy w niebie będzie po naszej stronie za nas walczył. Takimi słowy wołał odwagę w swojem rycerstwie waleczny bohater. Ale nie dosyć na tem, że ten mężny król osobiście pospieszył na pomoc całemu chrześcijaństwu, że narażał się sam na największe niebezpieczeństwa, z którymi jeszcze zabrał i swego dzielnego syna, aby z nim podzielał dobrą i złą dolę. Do tego teraz zwracając się, rzekł: Bierz sobie kochany książę przykład ze mnie, ojca swego, który postanowił przetrwać razem niebezpieczeństwo, niż dopuścić do tego, by chrześcijańska Europa pozostała bez berła i korony. A jeżeliby mnie miało pozbawić tu w boju, niechaj i tak będzie! — nie zginiemy przecież niepomszczeni przez Boga i przez cesarzy, i nawet Azja uczuje nasz zgon i płakać będzie nad naszemi zwłokami, wściekła z boleści.

(C. d. n.)

¹) Tamże str. 603 i nn.

## Ziemie polskie.

Z Warszawy piszą do *Dz. posn.* d. 23. bm.: Pogłoski o przybyciu cara do Warszawy, które powtarzano już dawniej, znowu zaczynają krążyć w tutejszych kołach wojskowych. Kiedy jednak to nastąpi i czy w ogóle nastąpi, o tem naturalnie nikt wiedzieć nie może. Mówią tylko, że car przyjedzie na wielkie manewry, jakie mają się odbyć w połowie września na przestrzeni między Warszawą a Siedlcami. Będą więc to manewry, jakich dotąd jeszcze w kraju naszym nie było. Dziś odbywają się tylko ćwiczenia i przygotowania, t. j. tak zwane manewry dywizyjne i brygadne, na polach bielańskich pomiędzy Burakowem, Wawrzyszewem i Młocinami — oraz między Powązkami i Opalinem, w ogóle w najbliższej okolicy Warszawy. Biorą w nich udział tylko pojedyncze dywizje i brygady, a wyższy zarząd wojskowy gotuje się dopiero do przyszłych wielkich manewrów.

W urządzeniach wojennych dokonano też kilka zmian. Mianowicie przeniesiono na stałe z Grójca do Góry Kalwarji 29 pułk czernihowski 8 dywizji, z Góry Kalwarji zaś do Demblina (Iwangrodu) 8 batalion saperów. Wreszcie szwadrony zapasowe pułku huzarów grodzieńskich i leibgwardji, konsystujące od roku 1862 pod Petersburgiem, mają być znowu przyłączone do swoich pułków w Warszawie.

Jednocześnie z temi reformami prowadzą się z gorączkową szybkością roboty fortyfikacyjne i budowa kolei południowej. W Demblinie pracuje kilka tysięcy robotników rosyjskich. Wioszczyna ta, zawdzięczająca swoje głośne imię jedynie fortecy, wkrótce, dzięki komunikacji kolejowej, szybko się zabuduje w miasto przemysłowe. Ruch w niej bardzo wielki już dzisiaj, przedsiębiorcy jednak nie mogą budować, gdyż władze wojskowe zakazały wznosić jakiekolwiek prywatne budowle do czasu ukończenia robót fortyfikacyjnych, opasanych w tej chwili szańcem, po za który nikt przejść nie może. W celach tej budowy mają być wkrótce wycięte piękne lasy dębowe na przestrzeni 8 wiorst, dziś bowiem lasy te zasłaniają twierdzę. Na drodze zaś nowo dembińsko-dąbrowskiej, której tor jest już zupełnie gotów, odbywają się bezustannie rewizje inspekcji wojennej. Do tej też kategorji środków militarnych wypada zaliczyć świeżo zapadłe postanowienie budowy drugiej pary szyn na całej linji żelaznej petersbursko-warszawskiej i na jej odnodze do granicy pruskiej.

Dzienniki nasze donoszą, iż wyszedł z Petersburga rozkaz, ażeby warszawski uniwersytet nie przyjmował studentów z pośród uczniów kończących gimnazja w Litwie. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą — potwierdzenia jej wszakże nie znaleźliśmy w dziennikach rosyjskich — to Katkow i Suworin ponownie tryumfować mogą. W ich to bowiem planie leży odcięcie zupełne Litwy od Kongresówki, zerwać wszelkie nici związku między nami a Litwinami, zdepolonizować, zaś zatrzeć i usunąć wszelki wpływ polskości na gubernie zabrane. Jak wiadomo Litwa nie ma swojego uniwersytetu, jej więc synowie przeważnie kształcili się w Warszawie. Nowe rozporządzenie zamyka im przeto drogę do Kongresówki i przykuwa do uniwersytetów rosyjskich. Środek ten z jednej strony ma na celu rusyfikację Litwy, z drugiej zaś utrudnienie wyższego wykształcenia, gdyż tamtejszy wcale nie mogą pobyt w Warszawie niż w Petersburgu lub Moskwie. Według zatem, mniemamy, tylko ci mieszkańcy Litwy będą mogli kształcić się w Warszawie, którzy uzyskają na to pozwolenie miejscowego gubernatora. Coś podobnego może się dziać tylko w Rosji.

Do *Czasu* donoszą z Warszawy dnia 24. bm.: W sferach rządowych rozeszła się znowu wieść, że prezydent miasta Warszawy Starynkiewicz, usunie się z dotychczasowej posady, a prezydentem miasta ma być mianowany — senator Gudowski, prezes towarzystwa osiedlenia. Pani Hurko spodziewaną jest 20. bm. Mieszkać będą w Belwederze do 15. października. Hurko był kilka razy w teatrze. Widział „Złotego Cielca" Dobrzańskiego; po przedstawieniu wyraził swoje zdziwienie, że pomimo pokrewieństwa języków, ani słowa nie zrozumiał... Prawdopodobnie uczęszczać będzie tylko na balet i operę. W klubie rosyjskim poruszają od czasu do czasu myśl, aby sprowadzić do Warszawy teatr rosyjski.

Jak słyszałem, główna Apuchtina to sprawka, który chce na złość zrobić Polakom, bo teatru w ogóle nie lubi i nawet na przedstawienia Sary Bernard i Coquelina nie mogli go namówić, aby poszedł do teatru.

## Rocznica odsieczy Wiednia.

Konsystorze rzym. kat. w Galicji wydały do duchowieństwa kurendę, dotyczącą obchodu jubileuszowego, i rozporządziły co następuje:

1. Dnia 11. września 1883. odprawi się we wszystkich kościołach parafialnych i klasztornych żałobne nabożeństwo za dusze wszystkich bohaterów żołnierzy, którzy w tej wojnie o wiarę Chrystusa swoje życie położyli. Nabożeństwo to składać się winno z Nokturnu II. officji Def. i Laudes, oraz ze mszy św. „in die anniversario" oraz z konduktu większego przy katafalku.

2. Dnia 12. września 1883. odprawi się również we wszystkich kościołach parafialnych i klasztornych nabożeństwo dziękczynne tj. Votiva de SSma Trinitate cum oratione „pro gratiarum actione". Po skończonej mszy św. „Te Deum" coram exposito in Monstratorio SSmo Sacramento cum trino: „Salvum fac... ei oratio: „pro gratiarum actione". Na końcu: Divinum auxilium... i trzy razy: Niechaj będzie pochwalony.

Poznań 25. sierpnia. Książeczkę o Sobieskim dla dzieci polskich złożył J. Chociszewski, ozdobiona kilku rycinami. Jest tam opowiadanie życia Sobieskiego, opisana wyprawa wiedeńska, pieśń historyczna Niemcewicza, wiersz Kniaźnina i W. Bełzy, dodatek o ojcu i siostrze Sobieskiego, o matce i ojcu, rodzie króla Jana, a wreszcie i z Piaseckiego historyczna wyrócz, z której wizerunek podano na str. 57. Będzie to dobry podarek dla dzieci.

Na urządzenie uroczystości odsieczy wiedeńskiej nadesłał na ręce komitetu p. dr. Studniarski z Szamotuł marek 400 za powiat szamotulski.

W dalszym ciągu zamówił tutejszy komitet od p. Kurnatowskiego w Krakowie medaljoników po 10 fen. dla przemysłowców polskich w Dreznie 50, dla dominium Sokołowa 100, dla Mokronosa 100, dla Gdańska 100 i powiatu gnieźnieńskiego 1000.

Komitet tutejszy wysłał dla powiatu poznańskiego 1500 broszur Danielewskiego, oraz 1000 broszur Chociszewskiego; dla powiatu obornickiego 2500 broszur Chociszewskiego i tychże broszur 1000 dla powiatu wyrzyskiego; dla Gdańska 100 broszur Danielewskiego; dla powiatu kościańskiego jeszcze 500 broszur Chociszewskiego, a dla Mokronosa 100 egz. broszury Danielewskiego i 100 Chociszewskiego.

Rodacy nasi w Gdańsku obchodzą uroczystość odsieczy wiedeńskiej w sposób następujący:

1) W środę 12 września o godzinie 7. msza św. w kościele, t. z.: „Kaplica królewska" (fundacji Jana Sobieskiego); 2) wieczorem o godzinie 8 i pół na sali posiedzeń Towarzystwa solenne zagajenie uroczystości przemówieniem prezesa; 3) śpiew: 4) odczyt o wyprawie polskiej pod Wiedniem i jej skutkach; 5) śpiew i deklamacja; 6) wspólna wieczerza, przemówienia, śpiewy i deklamacje, rozdanie broszurek i medalioników; 7) zabawa. Rodacy nie należący do Towarzystwa i mieszkający po za Gdańskiem, raczą się — jeżeli mają chęć wziąć udział w wspólnej wieczerzy — zgłosić się do prezesa Towarzystwa p. M. Nowackiego, Poggenpfuhl 86, lub J. Glinickiego. Langebrücke 14. II.

Mapę ziem polskich za panowania Sobieskiego, z inicjatywy dr. W. Niegolewskiego, wygotował p. Szpetkowski w Poznaniu. Mapa 50 centim. szeroka a 60 cent. wysoka, obejmuje herby Polski, Litwy i Rusi, herby królów wybieralnych, herby województw polskich (kolorowane) — dokładny jeograficzny obraz ziem polskich za panowania Jana III. i portret tegoż monarchy. Cena 1·50 marek. Spodziewać się należy, że praca p. Szpetkowskiego, pięknie i starannie wykonana. licznych znajdzie nabywców.

Polacy w N. Yorku postanowili dnia 13. bm. na walnem zgromadzeniu delegatów 10 różnych stowarzyszeń, dzień 12. września obchodzić jako święto narodowe, i wybrali w tym celu komitet, do którego należą pp. Antoni Landecki, Leon Heilpern i Teodor Kornobis. Amerykaniu C. Darby Griffiths Esq. przełożył na język angielski pieśń: „Boże coś Polskę".

Pan Juliusz Ligoń, znany z nieszczęścia swego kowal, kaleka w Królewskiej Hucie, dobry katolik i Polak, wydał dla braci Szlązaków bardzo piękną książeczkę pod tytułem: „Obrona Wiednia, czyli niemieckiego państwa i chrześcijaństwa, przez Jana Sobieskiego, króla polskiego, 12. września 1683 roku. Na pamiątkę 200-letniej rocznicy skreślił dla braci Szlązaków Juliusz Ligoń". Cena 30 fen.

W jednej z fabryk warszawskich wykonano w bronzie odlewy medalionu z popiersiem Sobieskiego. Jest to dzieło utalentowanego rzeźbiarza warszawskiego p. J. Kryńskiego. Sam medalion, traktowany realistycznie, wykonany jest podług portretu obrońcy Wiednia, znajdującego się w muzeum Ossolińskich we Lwowie, a zatem podług wizerunku, który jest niezawodnie najwierniejszym. Medalion p. Kryńskiego posiada wysokie zalety artystyczne, jest dość wielkich rozmiarów z uszkiem do zawieszenia na ścianie.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 27. sierpnia.*

**Wiadomości osobiste.** Ks. Antoni Szeligowski, kanonik honorowy, dziekan bełzki i proboszcz miejscowy, ozdobiony orderem Franciszka Józefa, używający powszechnego szacunku i sympatji, zakończył życie dnia 22. bm. w Sokalu. — Do Rady powiatowej lwowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został ponownie ks. prałat Feliks Zabłocki. — *Przegląd Lekarski* donosi, że p. minister wyznań i oświaty mianował dra Walerego Jaworskiego docentem chorób żołądka i jelit w uniw. Jagiellońskim. — Dnia 23. bm. przejeżdżał przez Warszawę Karol Marwin, znany przyrodnik, zdążający w delegacji naukowej nad morze Kaspijskie. — W Pruszkowie pod Warszawą dnia 22. bm. zmarł Romuald Lefévre, b. oficer pułku strzelców konnych b. wojsk polskich, współwłaściciel dóbr w Podlaskiem.

**† Józef Müller.** Kto tylko brał czynny udział w publicznych sprawach Lwowa i kraju podczas ostatnich 30 kilku lat, temu znany musiał być „Józio" Müller, właściciel kawiarni we Lwowie, która w r. 1848 stanowiła jedno z głównych ognisk ówczesnego ruchu patrjotycznego. Wśród katastrofy listopadowej, podczas bombardowania lokal Müllera został do szczętu prawie spustoszony i zniszczony Kilku lat wytrwałej pracy potrzeba było, aby podnieść się z ruin. W r. 1856 kawiarnia jego przeniesiona w inne miejsce, stała się znowu punktem zbornym inteligencji i młodzieży polskiej, a w r. 1863 była niemal główną kwaterą wszystkich we Lwowie organizowanych oddziałów powstańczych. Sam właściciel jej odznaczał się zawsze nieposzpolitą ofiarnością obywatelską, i setki ludzi zawdzięczały mu pomoc lub ratunek w przykrych okolicznościach. Podupadłszy następnie, znosił mężnie nieszczęścia i dotrzymał poczciwą firmę swoją aż do zgonu, który po długiej słabości nastąpił dziś przed południem. Pogrzeb zwłok pojutrze. Nieboszczyk pozostawia liczną rodzinę niezabezpieczoną, co jest najlepszym dowodem bezinteresownego żywota. Cześć pamięci jego!

**Wpisy uczniów** do gimnazjum IV rozpoczną się we środę 29. bm.

**Wpisy uczniów** w szkole etatowej im. Piramowicza odbędą się dnia 29., 30. i 31. bm. w kancelarji szkolnej ul. Ormiańska l. 23.

**W szkole żeńskiej im. św. Marcina** rozpoczną się wpisy uczennic do szkoły codziennej, jako też i na naukę niedzielną, dnia 28. bm. przed południem od godz. 8—11, a po południu od godz. 2 do 4.

**Kurs przygotowawczy** do egzaminu dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem. Po dwuletniej przerwie postanowiła p. W. Niedziałkowska — jak się dowiadujemy — otworzyć znowu kurs przygotowawczy do nauczycielskiego egzaminu dojrzałości. Spodziewamy się, że wiadomość ta pożądaną będzie dla wszystkich tych rodziców, którzy chcieliby, żeby ich córki zakończyły nauki publicznym egzaminem i zyskały świadectwo, upoważniające je w razie potrzeby do poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu, a nie życzą sobie, żeby uczęszczały przez lat cztery na publiczne kursa do seminarjum żeńskiego. Prywatny kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości ma istotnie bardzo wiele za sobą; nie tylko bowiem skróca czas trwania nauki z 4 do 2 lat i ograniczając się do mniejszej liczby godzin," pozostawia elewkom dosyć czasu tak na konieczny dla zdrowia wypoczynek, jak i na kształcenie się w przedmiotach, planem nauki szkolnej nie objętych — lecz prócz tego—a właśnie na to położylibyśmy największy nacisk — zamykając się w szczuplejszem gronie dobranych elewek, chroni je od tych wszystkich wpływów niekorzystnych, których publiczna szkoła nie jest w stanie usunąć, i daje oprócz nauki jeszcze i o wiele od tejże dla panienki ważniejsze wychowanie pod bezpośrednim i nieustannym nadzorem kierowniczki. Kurs taki w zakładzie p. W. N., któremu szanowna kierowniczka wytrwałą, sumienną a umiejętną pracą zdobyła zasłużone uznanie i wzięcie, daje wszelką gwarancję, że urządzony będzie jak najlepiej, i nie jest też dopiero pierwszą próbą, gdyż p. W. N. przeprowadziła już kilka swoich uczennic z celującym postępem przez seminarjalny egzamin dojrzałości.

**Nowa deputacja do Wiednia.** Skoro nadejdzie wiadomość o rozwiązaniu cesarzewiczowej, marszałek z pp. Pietruskim i Hoszardem udadzą się do Wiednia, celem złożenia gratulacyj.

**Prezesem rady zarządzającej Domu narodnego** we Lwowie wybrano ks. Michała Malinowskiego, w miejsce p. Kowalskiego. Zastępcą jest ks. Pawlików, a w razie jego nieobecności ks. Pietruszewicz.

**W c. k. armji.** Major Jan Grüber z pułku samborskiego nr. 77 otrzymał urlop jednoroczny. — Audytorem porucznikiem w pułku piechoty nr. 30 mianowany Franciszek Niżałowski.

**Mianowania.** P. Ant. Niebieszczański, suplent gimn. w Tarnopolu, został nauczycielem w gimnazjum brzeżańskiem. — Suplenci gimnazjalni we Lwowie pp. Aleksy Dobrowolski i Czesław Tomaszewicz zostali nauczycielami w wyższej szkole realnej w Krakowie.

**Nową drukarnię** zakłada we Lwowie p. F. H. Richter pod firmą „Drukarnia Kurjera lwowskiego."

**Jubileusz Sobieskiego.** Z Krakowa donosi nam korespondent pod wczorajszą datą: Teatr krakowski wystąpi w czasie jubileuszu Jana III. bardzo świetnie. I tak p. Koźmian postarał się znacznym kosztem, wynoszącym podobno 3000 zł. o piękne stroje i dekoracje do sztuki nieodżałowanej pamięci Władysława Anczyca „Jan III. pod Wiedniem", a rysunki odnośne pochodzą od p. Juljusza Kossaka. Sztuka sama, do której muzykę nader piękną dokomponował p. Kazimierz Hoffman, ma być graną począwszy od dnia 11. do 14. września b. r. Dnia 15. ma być odegrany 1. i 2. akt „Konfederatów Barskich". Przeszło 50 aktorów bierze udział w sztuce „Sobieski pod Wiedniem" i przeszło 100 statystów, a 2 uszarzy skrzydlatych wystąpi konno. Sobieskiego przedstawi p. Leszczyński, Marysieńkę p. Hoffman, Sieniawskiego p. Gliksoa, Kuleszyckiego pan Frenkel, Kara Mustafę p. Werner, królewicza Jakóba Sobieskiego panna Pysznik, księcia lotaryńskiego p. Szymański. Stroje sporządzone są z atłasu, manszestru i sukna. Pięknym ma być obraz „Wilanowa", dekoracje obrazu „Obóz pod Wiedniem" są równie bardzo staranne, szczególnie ubiory Turków i namioty wojenne.

O ile się dowiedziałem, ma Namiestnictwo udzielić zezwolenie, aby w czasie owych 4 przedstawień jubileuszowych były ceny podwójne. Z czystego dochodu przeznaczył p. Koźmian 10 procent dla rodziny ś. p. Anczyca.

Składki na festyn ludowy płyną dość szybko i znacznie i spodziewać się należy, że i Rada miasta przynajmniej kwotą $1\frac{1}{2}$ tysiąca zł. przyczyni się do wydatków festynu.

Donoszą mi właśnie, że Towarzystwo strzeleckie z obawy przed poniszczeniem krzewów i klombów, nie zgadza się na urządzenie festynu ludowego w Ogrodzie strzeleckim.

Ofiarność obywatelstwa miejscowego dla festynu ludowego jest zadziwiającą; mamy dotychczas przeszło 30 wiader piwa, kilkadziesiąt butelek wódki i wina, 100 kołaczy, mięsa, wędlin i 800 bochenków chleba przez Prądniczan zaofiarowanych.

**Pielgrzymka ludowa do Krakowa.** W poprzednim numerze donosiliśmy, że ks. Stanisław Stojałowski urządza pielgrzymkę włościan do Krakowa. Dziś uzupełniamy tę wiadomość doniesieniem, iż wspomniana pielgrzymka ma na celu nietylko koronację obrazu M. Boskiej na *Piasku*, ale także wzięcia udziału włościan w obchodzie odsieczy Wiednia i że z tego powodu trwać będzie od 7. do 13. września. Ze wszystkich powiatów kraju zgłosiło się w w redakcji *Wieńca* 6374 włościan do uczestnictwa w tej pielgrzymce.

**Medale pamiątkowe** 200-letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia oraz koronacyjne Najśw. P. M. Piaskowej w różnych rozmiarach i gatunkach metalu są do nabycia jedynie w magazynie optycznem Celestyna Kotkowskiego w hotelu Żorża we Lwowie. Dziesięć procent czystego dochodu jest przeznaczonych na zakupno obrazu Matejki „Jan III. pod Wiedniem" na własność narodową.

**Kolej Karola Ludwika** przyznała na zwojej linji uczestnikom, udającym się w pierwszej połowie września br. do Krakowa, z powodu uroczystości Sobieskiego, do wszystkich pociągów osobowych, mieszanych i lokalnych, które według rozkładu jazdy z Podwołoczysk, względnie z Brodów i Lwowa od 30. sierpnia do 16. września br. włącznie odchodzić będą — zniżenie ceny jazdy II i III klasą do Krakowa o 50% pod tym warunkiem, że bilet II lub III klasy kupiony na jej stacjach po zwykłej cenie jazdy do Krakowa, służyć będzie także do podróży tą samą klasą z powrotem.

**Komitet zakupna obrazu Matejki** nadsyła nam do umieszczenia następującą odezwę: Z wielu dworów wiejskich w Galicji otrzymuje komitet zapytanie, gdzie składać i zapisywać datki na kupno obrazu, gdyż żaden arkusz zbiorczy nie pojawia się u nich. Natomiast niektóre wydziały rad powiatowych i dyrekcje towarzystw zaliczkowych, odsyłają do kasy komitetu arkusze swe z zamieszczeniem na nich jednego tylko datku od siebie. To zniewala nas do prośby uprzejmej, by szan. wydziały rad powiatowych zechciały przed zwróceniem nam arkusza, obesłać go po powiecie, ażeby każdy, kto ma ochotę dorzucić grosz swój do narodowej składki, nie potrzebował trudzić się z tem do miasta. Gdzieby z tytułu tego wynikły jakie koszta, potrącić je można za asygnacją prezesa rady powiatowej, ze składki na ten arkusz zebranej. Gdzieby zaś rada powiatowa zająć się tem nie mogła, niechaj raczy zawiadomić szan. ajentów Towarz. wzajem. ubezpieczeń z wezwaniem, ażeby ją swoim arkuszem wyręczyć w tem byli łaskawi.

**Chorobę, nieurodzaj, wojnę** pragnęłoby *Diło* darować Lachom. W ostatnim numerze pisze: „Slepi przejrzeli i zaczynają na Rusi szukać nie Polski, ale prawdziwej żywej i do życia uprawnionej Rusi. Bo oto i umarli wstają z grobu. Gdzieś wykopują jakiś stary Halicz. Zbrucz oddał nam przed kilkoma laty Chorsa Dażdboga, który tam się utopił... ba, właściwie nie nam, bo tego boga zabrali nam Lachy do Krakowa. A teraz znalazł archeolog krakowski Kirkor nawet i Czarnoboga w jakiejś pieczarze koło Jezupola. Od Czarnoboga czyli Czarta pochodzą, jak wiadomo, choroby, nieurodzaj, wojna... Nie wiedzieć czy go także zabiorą do Krakowa, jak zabrali Złotego Dida albo Białoboga, czy też może zostawią go Rusinom..." Przyznać należy, że *Diło* dowcipnie zamaskowało swoją intencję.

**Jubileusz 300-letni** pierwszego drukarza ruskiego, Iwana Fedorowa, przypada w roku bieżącym 17. grudnia. Fedorow założył cztery ruskie typografje, między temi jedną we Lwowie, gdzie w r. 1574 wydrukował pierwszą książkę cerkiewną (Apostoł). Umarł w r. 1583 i został pochowany w cerkwi św. Onufrego na Żółkiewskiem we Lwowie, jak o tem świadczy napis tam umieszczony. Instytut Stauropigjański zamierza podobno w stosowny sposób uczcić pamięć Fedorowa.

**Z lwowskiej dyecezji unickiej.** Prezentę na Mużyłów, dek. podhajeckiego, otrzymał ks Włodzim. Baranowski. Na konkurs rozpisane parafje Trościaniec, dek. śniatyńskiego, i Przemyślany. Termin do d. 11. września br.

**W akademji agronomicznej** w Wiedniu, począwszy od roku szkolnego 1883/4, otworzony będzie osobny kurs 3-letni, celem kształcenia słuchaczów akademji w przedmiotach agronomiczno-technicznych (Culturtechnischer Curs).

**Dziki.** Otrzymujemy następującą notatkę: We wsiach Isaków i Piotrów powiatu horodeńskiego dziki w znacznej ilości ogromne wyrządzają szkody. Łany pszenicy i kukurudzy zniszczone zostały tak, jak gdyby szarańcza na nich gospodarowała. Starostwo horodeńskie zarządziło polowanie, które dwa dni trwało. Wieśniacy obu wsi, uzbrojeni w tęgie kije, pędzili dziki, z których dwa wczoraj zabito. Właściciele okoliczni jeszcze się nie uspokoili, gdyż większa ilość tych dzików schroniła się w pobliskie lasy.

**Stowarzyszenie wierzycieli** w Wiedniu ogłasza następujące upadłości: A. B. Ringl w Tarnowie i Malie Żupnik w Samborze.

**Wykaz inspekcji dyrekcji policji** z dnia 26. sierpnia. Pan J. K zgubił w ulicy Szpitalnej pugilares z kwotą 20 złr., z 2 kartkami na odbiór drzewa i z 2 na odbiór cegły. — Skradziono panu P. R. pugilares z kwotą 7 złr. i z złotym łańcuszkiem wartości 74 złr. — Złożono w pol. kwotę 1 złr. 16 ct. jako znalezione na ulicy Kazimierzowskiej i w podejrzanem posiadaniu będący dywanik, skradziony w kościele.

---

**Z Tarnowa** donosi *Unja*, że tamtejsza rada miejska uchwaliła 200 guld. jednorazowej subwencji na urządzenie kapeli strażackiej. Ochotnicza straż odbędzie podczas jubileuszu Sobieskiego poświęcenie sztandaru. Na rzecz jej ofiarował obywatel tarnowski, p. Breitseer, 50 guld. — Przy wydobywaniu nieczystości kloacznych dnia 23. bm. straciło życie trzech ludzi przez uduszenie gazem trującym.

**Warszawa** 26. sierpnia. Magistrat warszawski otrzymał propozycję od spółki kapitalistów austrjackich co do urządzenia w naszem mieście oświetlenia elektrycznego. Projekt kontraktu, podpisanego przez pp. Wesseliego i Rosenfelda, opracowany jest nader szczegółowo. Proponenci żądają 60 letniego monopolu. Zarządowi miejskiemu służy prawo zerwania umowy po latach 15, 30, 45, zaś po 60 latach wszystkie przyrządy i aparaty stają się własnością miasta. Cena oświetlenia nie jest dotąd oznaczoną, przedsiębiorcy nadmieniają jednak, iż we własnym ich interesie cena musi być taką, iżby dozwoliła konkurować z zakładem gazowym. Propozycję tę magistrat warszawski będzie w tych dniach roztrząsać.

Drugiego lekarza płci żeńskiej pozyskała obecnie Warszawa. Pierwszym, jak wiadomo, jest pani Anna Tomaszewicz (Dobrska), drugi przybywa właśnie w osobie pani Teresy Ciszkiewiczowej, posiadającej dyplom doktora medycyny, potwierdzony przez odnośne władze w Petersburgu. Pani Ciszkiewiczowa jest małżonką p. Alfreda Ciszkiewicza, inżyniera, inicjatora i głównego właściciela fabryki przetworów wojłokowych w Otwocku.

(n) **Wiedeń** 24. sierpnia. Wystawa farmaceutyczna w salach towarzystwa ogrodniczego sprowadziła do Wiednia aptekarzy z całego świata. Niemki zarówno z mężami oglądają i krytykują dekokty, maści itp. Jest także kilku rosyjskich aptekarzy z żonami. Wystawa jest bardzo świetną i pouczającą.

Dziś był na wystawie cesarz i oglądał dokładnie wszystkie szafki, oprowadzany przez aptekarza Waldheima i profesora Godefroi, którzy dawali monarsze wyjaśnienia. Rosjanki nie mogły się wydziwić, że cesarz przybył bez asystencji wojskowej i że nie wydalono ze sal publiczności na czas jego pobytu.

Deputacja miasta Lwowa była wczoraj na audjencji u cesarza, poczem członkowie jej zrobili przejażdżkę do Luxenburga.

Prezydent Dąbrowski daje dziś obiad dla kolegów ze Lwowa i kilku znajomych, bawiących w Wiedniu.

Wczoraj była deputacja u prezydenta ministrów, a dziś u ministra oświaty. Prezydent m. Lwowa złoży dziś wizytę burmistrzowi wiedeńskiemu, p. Uhlemu.

Oświadczenia, dane przez hr. Taaffego deputacji lwowskiej, mają być pełne znaczenia, wysłańcy miasta Lwowa postanowili zachować je w tajemnicy, aż do przyjazdu do Lwowa, gdzie wobec Rady miejskiej złożą sprawozdanie.

**Monachium** 25. sierpnia. Przy budowie zamku królewskiego na Herreninsel (jezioro Chimsee) zawaliło się rusztowanie; 23 robotników jest zabitych, 17 ciężko rannych.

**Fałszerz autografów.** Berliński *Börsen Courier* ogłasza korespondencję z Wiednia, w której mu donoszą, co następuje: „Policja nasza poluje na dziennikarskiego oszusta, który od niejakiego czasu niektóre dzienniki wiedeńskie mistyfikował dostarczaniem bezczelnie fałszowanych listów, pochodzących jakoby od znakomitych osobistości. Odbywało się to w taki sposób, że posłaniec zgłaszał się z dokumentem takim do redakcji, oraz z listem, w którym przesyłający żądał wypłacenia honorarjum na ręce posłańca, gdyż sam będąc na wyjezdnem, nie może się zgłosić do redakcji. W taki sposób zmistyfikowane zostały w jednym i tym samym dniu dwie redakcje, z których jednej przesłano list Kossutha do adwokata Eötvös, obrońcy Scharfa Józefa, drugi zaś list Kudlicha w sprawie tisza-eszlarskiej. Dla wzbudzenia zaufania, oszust listy swe do redakcji podpisywał jako „Dr. Daube, korespondent dziennika *National Ztg.*". Oszustwo takie udało się kilka razy, lecz miarę przebrał znany list Kraszewskiego, na który dziennik wiedeński *Fremdenblatt* się złapał, a który odbył wędrówkę przez całą austrjacką i niemiecką prasę. Dopiero odezwa sędziwego pisarza polskiego do berlińskiego *Börsen Courier*, zaprzeczająca autentyczności listu, wykryła całe fałszerstwo. Wtedy to redakcje wiedeńskie oburzone, udały się ze skargą do policji, która, jak wyżej donieśliśmy,

poszukuje nowego rodzaju przemysłowca, i na podstawie dostarczonych sobie danych, ma nadzieję go ująć.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

(*st.*) **Teatr.** W sali po brzegi zapełnionej wystąpiła w sobotę panna Marja Wisnowska, artystka pełna talentu, inteligencji i wdzięku, którą właśnie na scenie lwowskiej wykształciła i umiłowała polska musa dramatyczna. W Warszawie ulubienica grodu naszego rozszerzyła niepospolicie zasób pięknego swego talentu i zakres działalności swej scenicznej. Sobotni występ w „Tancerce" okazał, że panna Wisnowska, gardząc wszelką szarżą, wywołuje wrażenie prawdziwie dramatyczne, a z deklamacji humoreski „Ach, panie" biła zadziwiająca znajomość natury ludzkiej. „Tancerka" jest fantazją, którą na tle znanego dramatu P. Cossy „Neron" osnuł dla artystki znakomity krytyk i tłumacz, p. Kaźmierz Kaszewski. Fantazja to owiana tchnieniem iście poetycznem, wolna od zbytniego patosu, a natomiast nacechowana spokojem klasycznym, z którego świata wzięta została. Mimo to wszakże „Tancerka" nie doznała na deskach lwowskich tego powodzenia, na jakie zasługuje jako dzieło sztuki, a winą jest zdaniem naszem ta okoliczność, że autor pisał dla upatrzonej artystki. „Fedora" upadła w Paryżu dlatego, że Sardou miał przed oczyma nie Fedorę, jeno Sarę Bernhardt, dlatego, że w jej imieniu polował na efekt, zamiast zagłębić się w psychologję swej bohaterki. W „Tancerce," prawie niezrozumiałej bez poprzedniego odczytania „Nerona," słabo wychodzi antyteza między Akteą a Eklogą, a w samej Eklodze, nie wiedzieć, co góruje — czy rozpieszczony, szczytny liryzm heleński, czy też pospolita służalczość niewolnicy Rzymu. Eklogę odegrała panna Wisnowska świetnie, a przedewszystkiem należy podnieść to prawdziwie klasyczne poczucie miary, które jest przymiotem umysłów dystyngowanych. Panna Wisnowska deklamowała także estradową humoreskę, spolszczoną przez p. Gawalewicza pod tytułem „Ach, panie!" Jest to wcale nadobna historja romansu dziewczęcego, który uczucia swe i pragnienia wyraża tylko w tych dwóch słówkach: „Ach, panie!" Dwadzieścia razy z rzędu wypowiedzieć te banalne słówka, a każdy raz innym tonem, każdy raz odmiennie zamarkować psychiczny wyraz powiedzenia od naiwnego okrzyku zakłopotania, aż do omdlejącego wyznania miłości — do tego potrzeba finezji talentu prawdziwie artystycznego. Pannę Wisnowską publiczność witała i przyjmowała w sobotę grzmotem oklasków i pięknym bukietem.

## Z izby sądowej.

**Lwów 24. sierpnia.** Dziś odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciw doktorowi Antoniemu Kukulskiemu, oskarżonemu przez pana Antoniego Petrykiewicza o obrazę czci z §. 487 u. k. Po przeprowadzeniu rozprawy, sędzia pan Adamiak uznał doktora Kukulskiego winnym przekroczenia z §. 487 u. k. i zasądził go na karę 3 dniowego aresztu i na ponoszenie kosztów sądowych.

**Tarnopol 25. sierpnia.** Na dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa karna przeciw staroście zaleszczyckiemu, panu Eugenijuszowi Lachowskiemu. Sędzia, który miał sądzić sprawę o obrazę honoru, z powodu znamion zbrodni oszustwa w skutek krzywoprzysięstwa, odstąpił ją prokuratorji państwa.

**Warszawa 25. sierpnia.** (Usiłowanie zabójstwa czy przygotowanie.) W marcu r. b. około godziny 7. z rana, deńszczyk Leontij Stiepanow, z kindżałem w ręku, napadł na śpiącego w łóżku pana swego, pomocnika naczelnika policji śledczej, p. Sikorskiego.

W chwili zamachu p. Sikorski obudził się i jednym rzutem wytrącił mu kindżał z ręki. Następnie rzucił się w pogoń za służącym, który jednak zdołał się skryć w pierwszej chwili.

Kiedy po niejakim czasie Stiepanow ujęty został na mieście, przyznał się do winy i tłumaczył się, że chciał pana swego zabić i z pieniędzy zrabować, gdyż potrzebował pieniędzy.

Po przeprowadzeniu śledztwa, Stiepanow oskarżony został o usiłowanie zabójstwa z artykułu 1451 i 1452 k. k.

Po przeprowadzeniu przed kilkoma dniami tej sprawy na posiedzeniu sądowem w wydziale i karnym sądu okręgowego, obrońca Stiepanowa adwokat przysięgły Likiert starał się dowieść, że Stiepanow dopuścił się nie usiłowania zabójstwa, ale tylko przygotowania do zabójstwa.

Sąd jednak nie podzielił tej opinji obrony i skazał Stiepanowa za usiłowanie zabójstwa na pozbawienie wszelkich praw stanu, usunięcie ze służby wojskowej i zesłanie na osiedlenie w bardziej odległych guberniach Sybiru.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza** oddziału strusowskiego odbędzie się od dnia 28. września do 1. października b. r. w Strussowie na Podolu. Ma ona objąć cały dział pszczelnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, tudzież uprawy roślin przemysłowych.

Ponieważ wystawa pociągnie za sobą pewne nieodzowne koszta, przeto ustanawia się za zajęcie 1 metra kwadratowego 25 ct. dla członków, którzy się z wkładek uiścili; 50 ct. zaś dla wszystkich innych wystawców.

Z wystawą połączona będzie loterja fantowa. Czysty zysk, gdyby się jaki okazał, obrócony będzie na rzecz biblioteki oddziału.

Komitet wystawy przyjmuje zgłoszenia najdalej do 15 września b. r., a przedmioty do 25. września. Wszystkie pisma i przesyłki uprasza się adresować do prezesa.

Prezes wystawy: Maciej Wszelaczyński w Józefówce, p. Mikulińce. Zastępcy: ks. Michał Pawlik, gr. kat. dziekan. Julian Rogński, właśc. dóbr.

**Wystawa przeglądowa bydła w Stanisławowie** odbędzie się dnia 28. września b. r. na placu Mickiewicza. Do ubiegania się o nagrody ma być dopuszczone tylko bydło przez wystawcę wychowane, albo jeżeli kupione, najmniej już rok własnością wystawcy będące, a przedewszystkiem przychówek po buhajach subwencjonowanych przez komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, z funduszów państwowych na stacjach w obrębie oddziału ustanowionych.

Premiowane będą: a) Buhaje zdolne do rozpłodu, od roku do 2 lat skończonych. b) Krowy z cielętami, lub cielne do 9 lat, oraz jałówki cielne do 4 lat. c) Cielęta odsadzone od matki; do pojawienia się zębów pierwszej zmiany zębów. d) Woły robocze począwszy od 2 lat wieku. W równych warunkach okazy młodsze mają pierwszeństwo przed starszemi.

Z funduszu, stale przez komitet centralny wyznaczonego, wysokość premji będzie w dniu wystawy rozdaną, a mianowicie: Za buhaja 15 złr., za krowę lub jałówkę cielną 20 złr., za cielę 5, za parę wołów 25 złr.

Właściciele premiowanych sztuk mają pierwszeństwo przy rozdziale nasion roślin pastewnych, które komitet Towarzystwa gospodarskiego wyznaczy do bezpłatnego rozdziału.

Rada oddziału stanisławowsko-bohorodczańsko-nadwórniańskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego zaprasza do licznego obesłania wystawy.

Przewodniczący: Zygmunt Jaroszyński. Sekretarz: Aleksander Czołowski.

**Wieliczka 25. sierpnia.** Wczoraj nastąpiło otwarcie wystawy rolniczej. Przybyłych gości, między którymi był prezydent Weigel, powitała na dworcu orkiestra salinarna. Nabożeństwo odbyło się uroczyście w farze, poczem nastąpiło poświęcenie wystawy przez ks. Nowickiego, proboszcza Bodzanowskiego. Otwarcie wystawy zagaił p. Benoe, prezes Towarzystwa rolniczego, wyjaśniwszy, że celem nie popis, lecz pożytek ogóln. Następnie powitał licznie zgromadzonych p. Koch, burmistrz. Wystawa, choć niezupełnie jeszcze wykończona, przedstawia się ładnie. Włościanie biorą wielki udział. Marszałek Zyblikiewicz przybył dziś do Wieliczki na wystawę.

## Przegląd polityczny.

**Lwów 27 sierpnia.**

*Słowo, Prołom* i *Diło* ogłosiły onegdaj proklamację „głównego komitetu ruskiego wyborczego we Lwowie" do wyborców w bohorodczańskim i bolechowskim okręgu aby 4. września br. nie głosowali na żadnego kandydata, który jest czyim „sługą", aby nie słuchali żadnych obietnic słodkich — aby nie wybierali nikogo, kto się im sam narzuca — aby nie sprzedawali swych głosów za grosz judaszowy — aby nie ulegali żadnym groźbom, lecz wybierali kandydatów komitetu. Uwagi godną jest zmiana tytułu tegoż komitetu. Przedtem nazywał się on „centralnym komitetem Rady russkiej." Uznano zapewne, że to niedobra firma w oczach włościan.

W sam dzień jubileuszu Sobieskiego, jak donosi *Prołom*, zamierzają „patrjoci" ruscy urządzić wiec ludowy w Podhajcach i spodziewają się, że w tem zgromadzeniu weźmie udział ludność i inteligencja ruska z powiatów podhajeckiego, buczackiego i innych okolicznych. Będzie także wieczór muzykalno-deklamacyjny, na którym niezawodnie chór anarchistów świętojurskich zaśpiewa „Na pohybel Lachom".

Namiestnik p. Zaleski miał dnia 24. b. m. z rana dłuższe prywatne posłuchanie u cesarza. Audjencja ta trwała trzy kwandranse. W tych dniach pan namiestnik wyjeżdża na krótko do Ischl do p. ministra Dunajewskiego, zkąd wróci jeszcze do Wiednia. Z końcem przyszłego tygodnia powróci p. Zaleski już prawdopodobnie do kraju.

*Gaz. Narodowa* donosi: Radca Wydziału krajowego, p. Edmund Mochnacki, wrócił już z swojej zaszczytnej i niemniej zaszczytnie przeprowadzonej misji w sprawie granicznej między Galicją a Węgrami w okolicach Morskiego Oka. Protokół, spisany z delegatami węgierskimi w Jaworzynie, nie zawiera żadnej ugody. Węgierscy delegaci pretendują sobie właściwie przestrzeń wynoszącą 900 morgów (dokładniej: 899 morgów 301 sążni kwadratowych), a obejmującą cały Czarny Staw i pół Morskiego Oka wraz z przyległemi lasami, pastwiskami i nagiemi skałami. Sprawa tedy pójdzie na drogę pertraktacyj ministerjalnych.

Deputacja gminy lwowskiej, która jeździła do Wiednia w sprawie zarządów kolejowych i fakultetu medycznego, wraca dziś wieczorem do Lwowa.

Po skończonej audjencji u cesarza udała się deputacja lwowskiej Rady miejskiej do ministra Conrada, który oznajmił, że będzie się starał o ile możności przyspieszyć sprawę założenia fakultetu medycznego przy wszechnicy lwowskiej.

Dla uzupełnienia, dodajmy jeszcze, co jeden z dzienników wiedeńskich pisze o przyjęciu lwowskiej deputacji przez prezydenta ministrów. Według *N. W. Tagblatt*, hr. Taaffe rozmawiał z deputacją przez dłuższy czas i rozwinął szczegółowo program zamierzonej przez rząd decentralizacji kolei skarbowych, przyczem jednak z naciskiem zaznaczył, że chociaż w pewnym względzie życzeniom Galicji stanie się zadość, to jednak centralny zarząd skarbowych kolei musi w Wiedniu pozostać. Będzie on utworzony w ministerstwie handlu, jako osobny jego departament. Minister podniósł dalej, że chwilowo finansowe trudności stoją na przeszkodzie urzeczywistnieniu projektu rządowego co do organizacji kolei skarbowych — i że dlatego niestety długo jeszcze przyjdzie czekać na wykonanie projektu. On ze swej strony wszystko uczyni, aby sprawiedliwym życzeniom — od kogokolwiekby pochodziły — jak najrychlej zadość uczynić.

Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie omawiają odpowiedź cesarza daną deputacji miasta Wiednia i Lwowa w sprawie decentralizacji kolei żelaznych

*N. fr. Presse* nie podając dosłownego brzmienia odpowiedzi, podnosi jej sprawiedliwą i czysto konstytucyjną treść. Stosownie do konstytucyjnych pojęć sprawa cała i po audjencji leży w rękach rządu. Z tego wypływa, że ani wiedeńska, ani lwowska Rada miejska nie powinna była w tej sprawie naprzykrzać się koronie, to bowiem, czego domagały się obie deputacje, było skierowane przeciw swobodnemu działaniu odpowiedzialnego ministerstwa i z tej przyczyny było niedopuszczalne. Decentralizacja kolei związana jest z całym systemem i tego nie można było przeoczyć. Cesarz nasz jest monarchą konstytucyjnym i przemawiał jako taki. Po 22 latach konstytucyjnego życia możnaby mowę tę zrozumieć i stosownie do niej postępować.

*Deutsche Ztg.* mówi: Za odpowiedź cesarza jest rząd odpowiedzialny. Hrabia Taaffe bardzo chłodno zaznacza w tej odpowiedzi, że w sprawie decentralizacji więcej mu idzie o interes państwa, niż stołecznego miasta.

*Tagblatt* pisze: Odpowiedź cesarza, wskazująca na parlament i rząd, była wypowiedziana w duchu konstytucyjnym. Ostatnie jej zdania wypowiadają życzliwe usposobienie cesarza dla rozwoju Wiednia.

*Vorstadt-Zeitung* zaznacza, że słowa monarchy z wdzięcznością powinne być przyjęte przez miasto Wiedeń i powinne rozproszyć wszelkie obawy. Jeżeli cesarz wyraził życzenie, aby wiedeńska Rada miejska rozwinęła wydatniejszą działalność, to ostanie wypadki wykazały zupełnie zgodne zapatrywanie ludności Wiednia.

*Presse* wyraża zapatrywanie, że wiedeńska Rada miejska powinna była wiedzieć, że nie potrzeba było czynić przedstawień, aby cesarzowi polecić interesa stolicy kraju. Nikt nie myśli pozbawiać Wiednia jego dotychczasowego stanowiska, ale na odwrót Wiedeń nie powinien zapominać o obowiązkach, jakie na nim ciężą.

*Extrablatt* konstatuje, iż cesarz wcale nie dwuznacznie dał do poznania, iż ubolewa nad brakiem tej energji, jaką Rada wiedeńska powinna rozwinąć, a która zyskałaby serdeczne poparcie ze strony rządu.

*Wiener All. Ztg.* przypomina obywatelom Wiednia, że powinni dobrze rozważyć, czyli należy w przyszłości poruczać losy miasta ludziom, którzy przez niezręczne postępowanie i niestosowne uchwały w każdej niemal sprawie ważniejszej ponoszą klęskę.

*Fremdenblatt* czyni uwagę, że słowa cesarza odświeżyły nieco duszną atmosferę całej sprawy.

*Neue fr. Presse* podaje o przebiegu konferencyj ministerjalnych następującą wiadomość, zaczerpniętą, jak twierdzi z bardzo dobrego źródła: „Tisza udał się do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawę z wypadków, jakie miały miejsce w Kroacji i zarazem wyrazić o nich opinię rządu węgierskiego. Ten ostatni przyszedł do przekonania, że honor państwowy Węgier otrzymał satysfakcję, a sprawę węgierskich napisów w Kroacji należy załatwić przez stosowną akcję rządową. Pan Pejačević przeciwnie był tego zdania, że co do węgierskich napisów należy utrzymać status quo, a sprawę ostatecznie załatwić w drodze ustawodawczej. We Wiedniu oba te zapatrywania wzięto pod rozwagę, ale nie mogło być na razie mowy o przesileniu ministerjalnem. Pogłoska o tem ztąd powstała, iż ministrowie węgierscy w sprawie tej postanowili nie ustąpić i raczej złożyć teki ministerjalne, aniżeli zmienić przekonanie. Na ministerjalnej naradzie pod prezydencją cesarza postanowiono, że cała sprawa obchodzi w pierwszej linji rząd węgierski, ponieważ jednak w części dotyka także ogólnych interesów Austro-Węgier, przeto uchwalono zawezwać na następną sesję ministrów wspólnych. Sesja ta odbyła się w środę również pod przewodnictwem cesarza. Po przemówieniach ministrów wspólnych nie zgodzono się na zapatrywania bana Kroacji, a zgodzono się w zupełności na zdanie węgierskiego ministerstwa, któremu poruczono załatwienie całej sprawy, zalecając umiarkowanie i wzgląd na kraje okkupowane". Z tego powodu, jak nam donoszą, telegraficznie, ban podał się do dymisji, która też została przyjętą.

Postanowieniem z dnia 10. b. m. zatwierdził cesarz austrjacki nową organizację dwóch parków inżynierskich i pułku pionierów, tudzież organiczne postanowienie o kasach wojskowych.

Portugalski następca tronu odjeżdża w poniedziałek z Wiednia do Pragi.

Tisza miał 24. bm. znowu narady z ministrami wspólnymi i szefem sekcji Szögenym, poczem powrócił z hr. Szaparym, który odłożył naradę z austrjackim ministrem skarbu, nieobecnym we Wiedniu, na później, do Budapesztu.

Donosiliśmy już onegdaj, że posłowie słoweńscy, których wybór unieważnił sejm istryjski, skarzyli się Taaffemu, iż unieważnienie to nastąpiło wskutek fałszywych sprawozdań starostów, złożonych po wyborach wydziałowi krajowemu. Skargi te odniosły swój skutek. Taaffe wyraził posłom tym telegraficznie swoje ubolewanie i polecił rozpocząć surowe śledztwo.

*Egyetertes* donosi, że anti-żydowskie rozruchy w Zala-Egerszeg były istotnie groźne. Kompania wojska nie wystarczyła do poskromienia ekscedentów, którzy zniszczyli wszystkie domy i sklepy. Wojsko dało dwukrotnie ognia. Dwie osoby przebito, z żołnierzy 9 jest rannych. Lud uwolnił z więzienia aresztowanych 24. bm. Na trzeci dzień dopiero przybyły w pomoc nowe 4 kompanje, a odtąd spokój zdaje się być przywrócony.

O położeniu w Bośnji i Hercogowinie podaje *Pester Lloyd* obraz wielce różowo zabarwiony. Br. Nikolicz objeżdżał świeżo cały kraj, i znalazł działalność władz w zadawalającym stanie. Podatki wpływają regularnie. O rabusiach słychać tylko w odległych zakątkach.

Śmierć hr. Chamborda nastąpiła bez boleści W chwili, gdy wyzionął ducha, wszyscy obecni we Frohsdorfie członkowie jego rodziny zebrani byli u jego łoża i odmawiali modlitwy. Hrabina Chambord, która w czasie choroby była prawdziwą pocieszycielką męża i ciągle mu dodawała otuchy, w chwili jego zgonu odchodziła niemal od zmysłów. Musiano ją wynieść z komnaty. Ostatnie posługi religijne otrzymał hrabia z rąk księdza de Polué. W sąsiedniej komnacie zebrana była na modlitwie wszystka służba. Po nastąpionym zgonie zawiadomiono o nieszczęściu cesarza i cesarzowę austrjacką, tudzież wszystkie dwory zagraniczne. Cesarz nadesłał list kondolencyjny do hrabiny Chambord. Kiedy dzwon zamkowy oznajmił o zgonie hrabiego, zbiegła się ludność niemal wszystkich sąsiednich wsi i tłoczyła się formalnie do zamku, aby zobaczyć zmarłego, którego natychmiast po zgonie przeniesiono do sąsiedniej komnaty.

Berlińskie organa półurzędowe wyrażają się bardzo oględnie o śmierci Chamborda i jej następstwach; dzienniki liberalne twierdzą, że republika jest dość silną, aby się spokojnie przypatrywać zlaniu się Orleanistów; *Germania* kreśli ciemnemi barwami groźną sytuację republiki.

Przedwczoraj przybyła arcyksiężniczka Elżbieta i Don Carlos do Frohsdorfu. Ciało po nabalsamowaniu przewiezione zostanie do Gorycji i tam w kościele Franciszkańskim Castynice obok Karola X. będzie pochowane. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczyć będzie nuncjusz Vanutelli.

Wszyscy książęta orleańscy zebrali się w Paryżu 25. sierpnia na naradę. Aby nie zwracać na siebie wielkiej uwagi, postanowili bez znacznego orszaku wziąć udział w pogrzebie. Hrabia Paryża napisze w bardzo oględnych słowach listy do dworów zagranicznych donosząc o śmierci hr. Chamborda, i zaznaczając, że teraz on (hrabia Paryża) jest głową rodziny królewskiej.

Ze Skodaru piszą, że dzięki energii władz tureckich spokój przywrócony został zupełnie w tej części Albanii, która graniczy z Czarnogórą. Plemiona górskie zostały przyprowadzone bądź to siłą, bądź namową do posłuszeństwa, a ustanowienie nowej granicy według żądań mięszanej komisji zostało przeprowadzone.

Według świeżo zapadłej uchwały rady państwa personel profesorski w akademji wojennej medycznej w Petersburgu ma być powiększony o trzy katedry, liczba zaś nowo wstępujących studentów podniesiona do 100-tu, a wolnych słuchaczów do 20-tu osób rocznie.

*Kölnische Ztg.* umieściła dnia 24. bm. artykuł o rosyjskich agitacjach w Bułgarji i przygotowywaniu powstania tamże. Dzienniki berlińskie bardzo niechętnie przyjęły to doniesienie i uważają artykuł za ponowne zaniepokojenie Europy, chociaż niewątpliwie jest on inspirowany ze strony półurzędowej.

Artykuł wzmiankowany *Köln. Ztg* potwierdza niedawne doniesienia o transportach broni i amunicji z Rosji do Bułgarji, i wyraża przypuszczenie, że są one przeznaczone dla wzniecenia powstania w górach Rodopskich przeciwko Turcji. Przypuszczenie to nie jest bez racji, mimo, że Austrja, Niemcy i Porta grzecznościami i uprzejmościami starają się pozyskać na swoją stronę królików naddunajskich i księcia Czarnogóry. Dwory środkowo-europejskie współzawodniczą w tem z Rosją, ale skutek jest bardzo wątpliwy.

Księżna Milena otrzymała od Nikity ze Stambułu telegram następującej treści: „Sułtan, dający mi przez cały czas pobytu bezustanne dowody swej łaski, obecnie dał mi nowy jej dowód — nadając mi order chiffikat."

*Kreutz. Ztg.* donosi, że rząd pruski wniósł protest w Rzymie przeciwko sufraganji ks. Śniegonia.

Pogróżkowy artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* rozlepiono w odbitce plakatowej we wszystkich koszarach pruskich w Metzu i Strasburgu.

Nowy poseł austrjacki przy Rzptej francuskiej przybył d. 25. bm. do Paryża.

Depesza głównodzącego wojskami w Tonkinie, jenerała Bouet, do ministra marynarki, przyznaje, że wyprawa przedsięwzięta z Hanri ku Sontai i Phukai, skończyła się częściową klęską. Z 1800 Francuzów, którzy mieli przed sobą 5000 dobrze uzbrojonych Chińczyków, udało się tylko jednemu oddziałowi, pod pułkownikiem Revilem, posunąć naprzód i zdobyć ufortyfikowaną pagodę. Centrum pod pułkownikiem Coronet, które miało czekać na obejście nieprzyjaciela przez prawe skrzydło pod jenerałem Thier, poniosło klęskę, mimo poparcia żółtego sztandaru i było ścigane przez Chińczyków tak długo, póki wylew wód nie przeszkodził dalszym pościgom. Wody zalały całą deltę i z tego powodu dalsze operacje będą zaledwie możliwe w październiku lub listopadzie. Korespondent *Standardu*, który opisuje te wypadki, powiada, że do dokonania rozpoczętego w Tonkinie dzieła, Francja będzie potrzebować przynajmniej 10.000 wojska.

Wobec niepomyślnego obrotu wojny tonkińskiej i agitacyj rojalistycznych słychać, że rząd francuski ma zamiar zwołać Izby.

W Irlandji odkryto nowy spisek morderczy. Uwięzieni zostali dr. Conolly i brat jego Patrick Conolly, obaj zamieszkali w Bruff (hr. Limerick) jako podejrzani o należenie do sprzysiężenia, które miało zamiar mordować pewnych urzędników, właścicieli ziemi i wykonawców prawa.

## Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

**Zagrzeb 27. sierpnia.** Wiadomość o dymisji bana przyjęto w całym kraju z ubolewaniem. Ludność w Zagrzebiu zachowuje się spokojnie, lecz z prowincji nadchodzą doniesienia o zdzieraniu godeł z węgierskiemi napisami. Wypadki takie miały miejsce w Karlstadzie i Bystrzycy.

**Belgrad 27. sierpnia.** Wybór mężów zaufania (prawyborców) do wyboru posłów do skupczyny wypadł w duchu opozycyjnym. Z tego powodu rząd uznał wybory prawyborców za przedwczesne i nieważne.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń 26. sierpnia.** Cesarzowa i arcyks. Walerja odjechały popołudniu do Mürzsteg. Popołudniu odbył się obiad u cesarza, na którym byli obecni król rumuński, arcyksiążęta Ludwik, Wiktor, Jan, Wilhelm i arcyks. Rainer.

**Wiedeń 27. sierpnia.** Telegramy dzienników z Budapesztu donoszą o rozruchach antiżydowskich w Sala-Egersseg, które rozpoczęły się w czwartek, a w piątek i w sobotę, gdy tłum ekscedentów powiększyli zbrojni włościanie z okolicy, wzrosły w sposób groźny. Wojsko musiało wystąpić, bo ekscedenci, byli także uzbrojeni w strzelby, a z obu stron padło wielu zabitych i rannych. Własność jest w sposób straszny zniszczona. Wczoraj mieli włościanie z okolicy napaść znowu na żydów i wojsko i zabili, lub ranili 20 żołnierzy. Również w Csurgo i Keszthely wybuchły niepokoje, w w. Kaniszy tłumy rozprószyli dragoni i policja.

**Wiedeń 27. sierpnia.** Cesarz zwidził o godz. 7¾ wieczorem wystawę elektryczną, powitany przez okrzyki tłumów. Wilczek, Erlanger i prezydent policji, tudzież komitet wystawy powitali cesarza u wejścia, poczem muzyka zaintonowała hymn cesarski. Od pawilonu cesarskiego zaczął Franciszek Józef zwidzać wystawę szczegółowo i kazał sobie przedstawić kilku wystawców, wyrażając im swoje uznanie. W sali telefonowej powitał go arcyks. Rainer, poczem cesarz przysłuchiwał się chwilę operze „Robert djabeł", tudzież koncertowi. Następnie oglądał cesarz demonstracje z mikrofonem elektrycznym, zwidził wnętrze hali artystycznej i oddziały krajowe, gdzie byli obecni wystawcy i komisarze wystawy. W końcu oglądał wystawę kolei rozmaitych i opuścił rotundę o godz. 9¾, wyrażając zadowolenie swoje z udania się dzieła, i zapowiadając Wilczkowi, że „wkrótce znów przyjdzie." Tłum przed rotundą na placu oświetlonym „al giorno" żegnał cesarza okrzykami.

**Wiedeń 27. sierpnia.** Targ zbożowy otwarty został dziś przez szefa sekcji Deweza w obecności zastępców ministerstwa rolnictwa i wojny, namiestnictwa, wiceburmistrza i dyrektorów kolei żelaznych. Po powitaniu obecnych przez prezesa giełdy zbożowej, odczytano ogólne sprawozdanie o zbiorach tegorocznych, tudzież sporządzone przez jeneralnego sekretarza Leinkaufa imieniem giełdy zbożowej relacje o zbiorach w Austro-Węgrzech. Sprawozdawca ocenia zbiory pszenicy na Węgrzech ze względu na większą przestrzeń kultury na 100%, żyta na 86%, jęczmienia 92%, owsa 79%; w Austrji: pszenicy na 85%, żyta 89%, jęczmienia 96%, owsa 104% przeciętnego zbioru. Dalej oblicza możność eksportu z całej monarchji co do pszenicy na 5½, a jęczmienia na 3 miljony cetnarów metrycznych. Co do żyta i owsa, eksport jest w roku bieżącym niemożebny. Widoki na zbiór kukurudzy, kartofli i owoców strączkowych, są średnie. W targu zbożowym bierze udział około 5000 osób.

**Budapeszt 26. sierpnia.** Dziennik urzędowy ogłasza list cesarza do bana Pejacewicza, w którym cesarz przyjmuje dymisję i wypowiada nadzieję, że będzie on dalej spełniać obowiązki aż do zamianowania nowego bana i przeprowadzi to, co uchwalono na ostatniej konferencji ministrów.

**Zagrzeb 26. sierpnia.** Ban przybył tutaj. Przygotowanie do korowodu z pochodniami wstrzymano. Miasto spokojne ocenia zimniej sytuację.

**Petersburg 26. sierpnia.** Zaprzeczają tu doniesieniom dzienników rumuńskich o pogłębieniu ramienia Kilii, które z rosyjskiej strony miało się już rozpocząć. Dotychczas nie zatwierdzono nawet planu robót.

**Aleksandrja 26. sierpnia.** W ostatnich 24 godzinach zmarło tu 22 osób na cholerę.

**Paryż 27. sierpnia.** Rada ministrów zajmowała się sprawą powiększenia liczby wojska w Tonkinie.

**Madryt 27. sierpnia.** Jenerał Quesada przyjmując korpus oficerski armji północnej oświadczył, że król zdecydowany jest przelać swoją krew dla przywrócenia spokoju i zabezpieczenia dobra ojczyzny.

**Plymouth 27. sierpnia.** Parowiec „Germain", w podróży z Hawru do Nowego Jorku zetknął się w pobliżu Eddystone z parowcem „Woodburn", który zatonął. 18 osób uratowano.

**Stambuł 27. sierpnia.** Mówią, że ks. Czarnogórski odroczył swój wyjazd do poniedziałku. Porta zajmuje się sumiennie uregulowaniem czarnogórskiej sprawy pogranicznej.

**Targ na woły.** Wiedeń 27. sierpnia. Przypędzono galicyjskich 1099 sztuk, węgierskich 2003, niemieckich 307, razem 3409.

Płacono galicyjskie opaśne złr. 62·— do 66·—, woły z pastwiska złr. 55·— do złr. 58·—, węgierskie złr. 61·— do 62·—, niemieckie złr. 60·— do 65·— za 100 kilo mięsa bitego.

*A. Krzysztofowicz* & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń** 27. sierpnia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 293·40, Anglo-Austr. 109·—, Akcje banku Union 113·—, Kolej Karola Ludwika 293·75, Połudn. 150 20, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·50, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie: silniejsze.

**Wiedeń** 25. sierpnia godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 60·50, Węg. akcje kredyt. 293·50, Akcje anglo-austr. 109·—, Akcje banku Union 113 50, Akcje Karola Ludwika 293·75, Akcje kolei północnej 265·50, Akcje kolei połuduiowej 150·—, Akcje kolei Alfödzkiej 169 25, Akcje Staatsbahn 316·20, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 99·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99 20, Losy regulacji Cisy 110 30, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 88·27, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy 113 70, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń** 25. sierpnia godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·35, w srebrze 79·90, Renta w złocie 99·50, 5% austr. renta marcowa 93·35, Akcje banku wiedeńskiego 837·—, kredytowego 293·20, Londyn 119 80, Srebro —·—, Napoleonder 9·50, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58 40.

**Berlin** 25. sierpnia godzina 6 min. 42. Rosyjskie banknoty 201·60, Akcje kredytowe 505·—, Lombardy 259 —, Galicyjskie 126·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 171·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** 3% Renta 79·45.

**Telegramy zbożowe** z dnia 25. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr (na jesień) 10·55 do 10·77 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 16·½ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 195·— m., żyto —·— m., spirytus loco 57·75 m., olej rzepakowy 68·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·— fr., olej rzepakowy 79·75, spirytus —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 25. sierpnia: 13·75 do 13·25 Brema: 7·65 do —·—. Hamburg: 7·80, na sierpień 7·80, na sierpień-grudzień 7·95. Antwerpja: na sierpień 19·¼. Nowy-York: 7·½. Filadelfja: 7·⅜.

## NADESŁANE.

**Na wystawie okręgowej w Wieliczce** mieliśmy sposobność skonstatować z prawdziwą radością, że istniejąca w Klasnie pod Wieliczką od lat 50 fabryka likierów i spirytusów nie ustępuje w niczem tego rodzaju fabrykom zagranicznym. Wyroby p Hirsza Perlberga syna konkurują o lepsze, zwłaszcza wybornym likierem, z francuskiemi. W naszym kraju, gdzie tego rodzaju zakładów tak mało, każdego musi ucieszyć fakt, że niektóre jednostki w dobrze zrozumianym interesie własnym i kraju nie zrażają się przeszkodami, lecz pracują wytrwale przysparzając krajowi coraz więcej pożytecznych zakładów. Tenże właściciel fabryki posiada także wielki skład win, największy może w kraju export spirytusu. Wieliczka może być dumna z tego, że posiada tak pożyteczny zakład.


Apteka RUCKERA we Lwowie

poleca

**Preparaty zgumy i wyroby kauczukowe** dla potrzeb, hirurgicznych i innych podobnych. (2)

**August Schellenberg**

**we Lwowie**

poleca

**Najlepszy**

**PORTLAND CEMENT**

**w beczkach:**

po 167, 100, 50 kilog.

jakoteż

**kutsztyńskie Wapno hydrauliczne**

2174 13—0 **Najtaniej!**


W teatrze hr. Skarbka.

**W Poniedziałek dnia 27. Sierpnia 1883.**

**Drugi gościnny występ panny MARJI WISNOWSKIEJ,**

artystki teatrów warszawskich.

# ŚWIAT NUDÓW

**(Le monde ou l'on s'ennuie)**

komedja w 3. aktach E. Paillerona, przełożył L. Masłowski.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Profesor Bellac | P. Woleński. |
| Hrabia Roger de Ceran | P. Żelazowski. |
| Paweł Raymond, podprefekt | P. Lubicz. |
| Toulonnier, sekretarz ministra | P. Kasprowicz. |
| Jenerał de Briais | P. Ruszkowski. |
| Virot, deputowany | P. Żymirski. |
| Franciszek, lokaj | P. Lenard. |
| Wicehrabia de Gaiac, dziennikarz | P. Wysocki. |
| Melchior de Boines, kapitalista | P. Karge. |
| Des Millets | P. Krykiewicz. |
| Księżna de Reville | Pni Aszpergerowa. |
| Margrabina de Loudan | Pna Sułkowska. |
| Joanna Raymond | Pni Woleńska. |
| Łucja Watson | Pni Żelazowska. |
| Zuzanna de Villiers | Pna Wisnowska. |
| Hrabina de Ceran | Pna Cichocka. |
| Pani Arriego | Pna Wisłobodzka. |
| Peni de Boines | Pna Kowalska. |
| Baron de St. Réault | P. Wojdałowicz. |
| Baronowa de St. Réault | Pna Wajgel. |
| Pokojówka księżnej | Pna Borodziej. |

Rzecz dzieje się w zamku Ceran w Sant Germain w r. 1881.

**Reżyser p. Apollo Lubicz.**

**Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.**

| Lwów, dnia 25. sierpnia. Z Izby handlowej i przem. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę à 200 zł.** | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 293 50 | 296 — |
| " Lwowsko-Czern.-Jas. | 167 — | 170 50 |
| Banku Hipotecznego galic. | 288 — | 293 — |
| " Kredytowego galic. | 260 — | 265 — |
| **II. Listy zastawne na 100 zł.** | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 98 90 | 99 90 |
| " " 4½% | 89 50 | 90 50 |
| " " 5% | 98 90 | 99 90 |
| " " 4½% | 86 50 | 87 50 |
| Banku hip. gal. 6% | 101 60 | 102 60 |
| " " 5% | 97 45 | 98 45 |
| wylosowalne z 10% prem. | 100 40 | 101 40 |
| **III. Listy dłużne na 100 zł.** | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | 101 — | 102 50 |
| " " 5% | 93 — | 95 — |
| Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6%, losw 151 | | |
| **IV. Obligi na 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galic. | 98 85 | 99 85 |
| Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6% | 95 — | 98 — |
| Pożyczki krajowej 1873 6% | 101 25 | 102 50 |
| Losy miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| " Stanisławowa | 22 — | 24 — |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 66 | 5 67 |
| " cesarski | 5 67 | 5 68 |
| 20-frankówka | 9 45 | 9 55 |
| Pół-imperjał rosyjski | 9 74 | 9 84 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 54 | 1 64 |
| " " papierowy | 1 16½ | 1 18½ |
| 100 marek niemieckich | 58 15 | 58 90 |
| Srebro za 100 zł. | | |
| Kupony w srebrze | | |
| **Wiedeń, d. 24. sierpnia.** | | |
| **Obligi długu państwa.** | | |
| Renta papierowa | 78 60 | 78 75 |
| " srebrna | 79 25 | 79 40 |
| " złota | 99 25 | 99 75 |
| Losy z r. 1854 4½% | 120 50 | 120 75 |
| " " 1860 4½% 500 zł | 133 40 | 133 90 |
| " " 1860 4% 100 zł | 139 — | 140 — |
| " " 1864 | 169 50 | 69 80 |
| " " 1864 ½ | 169 — | 169 50 |
| " Como-Renten | 37 — | 39 — |
| **Obligi indemnizacyjne.** | | |
| Czeskie | 106 50 | — — |
| Bukowińskie | 99 — | 99 50 |
| Galicyjskie | 99 — | 99 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Niższo-austrjackie | 104 75 | 105 75 |
| Wyższo-austrjackie | 104 50 | 105 50 |
| Szląskie | 116 — | — — |
| Styryjskie | 105 — | 105 — |
| Siedmiogrodzkie | 99 25 | 100 — |
| Węgierskie | 99 — | 99 50 |
| " z klauz. 1867 | 98 60 | 99 — |
| Obligi pożycz. kolei węgier. | 139 50 | 140 — |
| Renta węgierska złota | 119 85 | 120 — |
| " " za kolej wsch. | 98 90 | 99 15 |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austrjackie Banku | 109 75 | 110 25 |
| Ziemskie kred. węgierskie | | |
| " austrjackie | 204 — | 205 — |
| Zakład kred. d. hand. i prz. | 293 90 | 294 20 |
| " węgierski | 294 30 | 294 70 |
| Bank depozytowy | 204 — | — — |
| Tow. eskomp. niż. austr. | 870 — | 872 — |
| Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem. | | |
| Austro-węgier. banku N.-B. | 837 — | 838 — |
| Unionbank | 113 40 | 113 70 |
| Verkehrsbank ogólny | 146 50 | 147 — |
| Wied. Bankverein | 105 75 | 106 — |
| **Akcje kolei.** | | |
| Kolei Albrechta | — — | — — |
| " Alföld-Fiume | — — | — — |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 580 — | 582 — |
| Kolei Elżbiety | 225 — | 228 50 |
| " północ. Ferdynanda | 2654 | 2658 |
| " Franciszka Józefa | 199 50 | 200 — |
| " Gal. Karola Ludwika | 293 80 | 294 20 |
| " Koszycko-Oderberska | 146 25 | 146 50 |
| " Lwow.-Czer.-Jasska | 168 — | 168 25 |
| " Północ.-austrjacka | 199 50 | 199 75 |
| " " Lit. B | 216 — | 216 50 |
| " Rudolfa | 168 — | 168 25 |
| " Siedmiogrodzka | 164 25 | 164 75 |
| " Towarzystwa państw. | 316 75 | 316 — |
| " połudn. (Lombardy) | 180 80 | 181 20 |
| " Cisańska | 249 50 | 250 — |
| " węg. gal. Łupkowska | 161 50 | 162 — |
| **Losy.** | | |
| Regulacji Dunaju | 114 25 | 114 75 |
| Premiowe Wiedeńskie | 123 — | 123 50 |
| " Węgierskie | 113 75 | 114 — |
| " Tureckie | 24 10 | 24 60 |
| Kredytowe | 172 50 | 173 25 |
| Klary | 37 50 | 38 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Żeglugi par. na Dunaju | 108 — | — — |
| Keglewicha | 17 50 | 18 50 |
| Krakowskie | 18 50 | 19 — |
| Miasta Budy | 38 — | 40 — |
| Palffy | 38 40 | 38 80 |
| Rudolfa | 20 50 | 21 — |
| Salma | 51 — | 51 50 |
| St. Genois | 48 — | 48 25 |
| Stanisławowskie | 23 50 | 24 — |
| Waldsteina | 27 — | 27 50 |
| Windischgrätza | 40 — | 40 60 |
| **Obligi pierwszeństwa.** | | |
| Albrechta | — — | — — |
| Elżbiety | 95 — | 95 25 |
| Ferdynanda północna | 104 90 | 105 20 |
| Franciszka Józefa | 103 50 | 103 75 |
| Gal. Karola Lud. I. Em | 98 60 | 98 80 |
| " II. | | |
| Koszycko-Oderbergska | 97 40 | 97 80 |
| Lwowsko-Czern. I. Em | 95 25 | 95 50 |
| " II. | 98 60 | 99 — |
| Rudolfa | 101 — | 101 20 |
| Siedmiogrodzka | 92 80 | 93 20 |
| Kolej państwowa | 183 25 | 184 — |
| " połudn. (Lomb.) | 138 25 | 138 75 |
| " Cisań. towarz. | 102 — | 120 50 |
| Węg. galic. Łupkowska | 94 80 | 95 10 |
| **Waluty.** | | |
| Dukaty ważne | 5 66 | 5 67 |
| 20-frankówki | 9 50 | 9 51 |
| Imperjały rosyjskie | 9 77 | 9 79 |
| Funty szterl. angielskie | 11 93 | 11 98 |
| Liry tureckie złote | 10 85 | 18 87 |
| Srebro za 100 zł. | | |
| Kupony srebrne za 100 | | |
| Marki niem. za 100 mar. | 58 40 | 58 50 |
| Ruble papierowe | 117 75 | 118 — |
| **Warszawa, 23 sierpnia.** | | |
| 5% Listy zastaw. 1869. kupon | 100 — | 100 25 |
| 5% Listy likwidacyjne kupon | 89 — | 89 — |
| | | 092— |


# Żelazny kocioł parowy

z bulerem, w zupełnie dobrym stanie jest

**do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie Zarząd dóbr Zawidowice, poczta Gródek obok Lwowa. 2420 3—3

## Do wydzierżawienia RESTAURCJA

**w hotelu VICTORIA w Krakowie**

Porozumienie osobiste lub listowne. Pośrednictwo wykluczone. 2418 3—3

## Do sprzedania

realność na Zofiówce pod l. 505½ st. 24. n., wraz z ogrodami i gruntami pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość u właściciela Mikołaja Cieślewicza. 2441 1—2

## BAZAR MARKIEWICZA

**Plac Marjacki l. 10, we Lwowie**

oprócz różnych wyrobów krajowych

**otrzymał świeżo na Wiosnę i Lato w wielkim wyborze materje wełniane, jedwabne, adamaszki, atłasy, bareże, gazy, grenadiny, perkale, satiny, zefiry, muslinki, oraz szale i chustki dla dam.**

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie. 2130 14—0

**Ceny stałe.**

Okazy wysyła na żądanie franco.

Ajencja farbiarni **W. Spindlera w Berlinie.**

## Nowiuteńka WILLA

składająca się z 7 pokoi zupełnie nowo wytapetowanych, kuchni, pralni, obszernych piwnic, stajni, wozowni, ogrzewacza gorącą wodą, w prześlicznej uroczej i nader zdrowej okolicy Biały, w Lipniku, 10 minut od stacji kolei żelaznej prowadzący z Bielska do Żywca, z woluością używania obszernego ogrodu, jest pod nader łatwemi warunkami każdego czasu do wydzierżawienia. 2345 8—8

Bliższych wiadomości udziela właściciel Robert Maya w Bochni.

## Główna wygrana 200.000 zł. Najniższa 200 zl.

**Dnia 1. września 1883 r.** odbędzie się wielkie losowanie założonej i poręczonej przez rząd c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w sumie **120 milion. 983.000** złr.

Między wygranemi pożyczki znajdują się wysokie wygrane: **złr. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 złr. itd. i 200 złr. w. a.,** jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie podaje tylu widoków wygranej jak ta i każdy ma sposobność, za drobną wkładkę wygrać 200.000 złr.

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia załatwiają się za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem prędko, sumiennie i franco — do każdego zamówienia dodaje się urzędowy plan gry i udziela się odpowiedzi na każde zapytanie. Po ciągnieniu wysyła się listę wygranych gratis każdemu uczestnikowi, jakoteż wypłaca się natychmiast wygrane. Należy tylko prędko i bezpośrednio udać się do domu handlowego 2424 4—4

**J. Breycha** w Frankfurcie n. Menem.

## Dzierżawa.

Dwa folwarki, w bliskości kolei Jarosław-Sokal położone, pojedyńczo lub razem, każdy przeszło 400 morg., są do wydzierżawienia na lat 12. Warunki na miejscu powziąć można od Zarządu dóbr Oleszyce-Zapałów poczta Oleszyce. 2446 1—5

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

**Manneskraft,**

deren Ursachen und Heilung.

**Dargestellt von Dr. BISENZ.**

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

**Geschlechts-Krankheiten**

von 2139 99—0

**MED. DR. BISENZ,**

*Mitglied der med. Facultät,*

**Wien, Stadt, Gonzagagasse 7** (Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Ordination täglich von 11—4 Uhr.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

## Gwarancja 10 lat. FORTEPIANY

z fabryki Hofbauera i Hamburgera, utrzymuje na składzie i poleca 2443 1—5

## A. ALSCHER

**ulica Akademicka l. 26.**

Dra Hartmanna

## AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

**rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet**

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

**Skład główny: W. Twerdy,** Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

**Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.**

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2152 68—0

## Praktykanta

przyjmie handel galanteryjny M. Głodzińskiego w Tarnowie.

!!Piękność!!

W Anglji i Francji

Najlepszy środek do utrzymania cery w ciągłej czystości i piękności

2297 7—12 Japoński **papier czystości**

Pakiecik à 200 listków tylko **70** ct. a. w. z przepisem użycia.

Główny skład **Edward Boschan,** Wien, I., Jasomirgottstr. 6.

już powszechnie ulubiony

!!Zdrowie!!

## Herbatę karawanową

wyborną, lądem sprowadzoną

**tylko w jednym gatunku**

funt wagi ros. po 3 złr.

poleca **SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH**

**ADOLFA INLENDERA**

2165 w Brodach. 76—0

Niniejszem mam zaszczyt donieść P. T., że na podstawie dokonanego kupna i zatwierdzenia Wys. władzy

## KSIĘGARNIA, skład nut i wypożyczalnia książek,

tudzież

**skład przyborów do pisania i rysowania**

pod firmą ś. p. **F. Csillika w Tarnopolu** istniejąca, na wyłączną moją przeszła własność i odtąd pod zarejestrowaną w sądzie handlowym firmą

## LEOPOLD GILECZEK

**(dawniej F. CSILLIK)**

dalej prowadzoną będzie.

Uzupełniłem wszystkie działy mojego interesu stosownie do wymagań miejscowych i okolicznych i z całą zapobiegliwością staram się, ażeby tak obfitością wyboru jak i szybkością w dostarczaniu rzeczy zamówionych, przy cenach najbardziej umiarkowanych, zaskarbić sobie zaufanie i względy wielce Szanownej Publiczności.

Z prośbą o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa mam honor pozostawać z najgłębszem poważaniem

**Leopold Gileczek.**

Tarnopol w sierpniu 1883 r. 2433 1—3

## Oliwę i smarowidła do maszyn

w rzeczywiście najlepszych gatunkach, oraz

**Siarczan miedzi (siny kamień),**

jak również 2321 9—15

**Korzeń mydlany do prania wełny,**

polecają po najtańszych cenach

## HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

## Dwóch uczniów

ze szkół normalnych lub średnich mogą znaleść umieszczenie w domu przyzwoitym, gdzie znajdą najtroskliwszą opiekę.

Bliższa wiadomość śródmieście ulica Wałowa l. 13, II. piętro przez ganek na lewo. 2428 2—2

## Dla rodziców.

Pewna rodzina obywatelska, zamieszkała we Lwowie dla kształcenia własnych dzieci, ma miejsce u siebie dla dwóch lub trzech uczni ze szkół niższych lub wyższych, nad którymi rozciągnęłaby najtroskliwszą opiekę, tak pod względem nauk, jakoteż zdrowia i wygód domowych.

Konwersacja w domu stosownie do życzenia, przeważnie w niemieckim, francutkim, lub też angielskim języku. Referencje jak najlepsze, warunki umiarkowane.

Adres: **K. F. B.** ulica Ossolińskich, l. 10 drzwi 45. 2425 2—6

## WINOGRONA

dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr. 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2369 4—12

**R. MAITI** Triest.

## Pp. studenci

znajdą umieszczenie w dobrych domach na wikt i stancję.

Bliższa wiadomość w Zakładzie posługaczy miasta Lwowa, plac Halicki l. 7 we Lwowie.

## Zmiana lokalu.

Pracownia sukień i szkoła nauki kroju ubrań dasmkich

**F. GÓRALSKIEGO**

przeniesioną została na plac Bernardyński.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie Szanownych P. T. Pań upraszam i nadal o łaskawe względy.

Z głębokim szacunkiem

**F. Góralski,** krawiec i nauczyciel ubrań damskich.

2444 1—3

## Nowe Łazienki „Diany“

**we Lwowie**

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

2 35 94—0

**Ceny kąpieli:**

| | | |
|---|---|---|
| Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną | 1 zł. | — ct. |
| " marmurowa " " | — " | 90 " |
| " cynkowa " " | — " | 55 " |
| " metalowa " " | — " | 40 " |

**Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.**

**Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.**

**Również dostarcza się kąpiel do domu.**

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Znakomite

## MYDŁO „IHNATOWICZA“

do prania bielizny.

**Zalety:** suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę i tanie, bo kilo kosztuje tylko 48 cnt.
**Krochmal brylantowy,** do nadania bieliznie połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 cnt.**
**Soda** czysta do prania bielizny kilo 16 cnt.
**Krochmal istotnie pszenny,** do gotowania, kilo 40 cnt.
**Krochmal ryżowy,** do nacierania, kilo 50 cnt.
**Farbki** w tabliczkach, w proszku i gałeczkach najprzedniejsze, pakieciki po 2, 4, i 10 cnt.
**Wosk biały, guma arabska, borax, stearyna, chlorek wapienny,** po 2, 4 i 10 cnt.

Nabyć można w sklepie perfum i kosmetyków upiększających

**JANA IHNATOWICZA**

**ulica Kopernika l. 3.** 2128 11—0 6

## 3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

**Rocznie sześć ciągnień:**

**15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.**

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2143 68—0

**SOKAL i LILIEN**

**ulica Hetmańska l. 8.**


L. 3046. 2432 2—3

## Nadanie robót budowniczych w Winnikach.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach ma się w roku 1884 **drugie piętro** na południowym trakcie budynku fabrycznego wybudować. Całkowite koszta wedle sprawdzonego kosztorysu wynoszą 60.548 złr. 82 cnt.

Oferty przyjmuje c. k. główna fabryka tytoniu aż do 18. września 1883, gdzie też bliższe warunki budowy, chęć mającym przedsiębiorcom w godzinach urzędowych się udziela.

Winniki dnia 19. sierpnia 1883 r.

**Adamowsky.** **Jeżek.**


2144 61-0

## Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom założyliśmy, **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5,**

## wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 2148 63—0

**SCHUSTALA i Spółki** nadworna fabryka powozów.


# ODEZWA.

Czy wszyscy rodacy nasi w kraju wiedzą, że od lat czterech istnieje w Wiedniu humanitarna instytucja „Przytulisko Polskie“? Sądząc po liczbie codziennie o wsparcie i przytułek zgłaszających się nieszczęśliwych rodaków głównie z Galicji, Królestwa, ze wszystkich dzielnic dawnej Polski, oraz z Francji, Włoch, Anglji i Ameryki, wracających do kraju polskich tułaczy, zdawałoby się że tak!

Cóż to jest „Przytulisko Polskie w Wiedniu? zapyta nie jeden. Jest to Strażnica czci narodowej i dobrej sławy Polskiego imienia na kresach Słowiańszczyzuy. Zadaniem jego jest koić nędzę, ocierać łzy i chronić od żebraniny i tułactwa każdego nieszczęśliwego Polaka zgłaszającego się o pomoc do „Przytuliska“.

Wspierać instytucję taką na obczyźnie jest, zdaniem naszem, patrjotycznym obowiązkiem każdego obywatela całego naszego kraju.

Fundusze „Przytuliska“ nie są wystarczające. Nawet w połowie nie możemy spełnić zadania naszego, taka jest liczba nieszczęśliwych rodaków, codziennie do Przytuliska o pomoc wołających. Więc aby pozyskać znaczniejszy zasiłek, „Przytulisko“ zamierzyło łącząc użyteczne z ofiarnością i pięknem z jednej a epoką obchodu 200-letniego Jubileuszu zwycięstwa naszego Króla bohatera Jana IIIgo z drugiej strony, odwołać się do Was rodacy o poparcie wydawnictwa chromograficznej reprodukcji wspaniałego obrazu z całą artystyczną ścisłością wykouauej w znanym zakładzie Konrada Grefe w Wiedniu.

Obraz ten przedstawia

## Wjazd Króla Jana IIIgo do Wiednia

przez znanego naszego mistrza profesora Walerego Eliasza. Znaczna część zysku z tego przedsiębiorstwa przypadnie na korzyść „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu.

Rodacy! przyłóżcie rękę do szlachetnego dzieła. Popierając „Przytulisko“, utrwalając takowe, otrzecie nie jedną łzę, a nabywając wspaniały obraz jednego z pierwszych naszych mistrzów, uwiecznicie na przyszłe nawet pokolenia pamiątkę tak wielkiej dla naszego narodu epoki, oraz naszej dawnej wielkości i chwały.

Protektor „Przytuliska Polskiego“:

Książę **Konstanty Czartoryski**

za Wydział „Przytuliska Polskiego“: 2393 6—12

Dr. Paweł Duniecki, przewodniczący. A Kaczorowski, zastępca przewodniczącego.

St. Wartalski, sekretarz. Edward Górski, skarbnik.

Antoni Miller, inspektor kolei Karola Ludwika; Ksiądz Zygmunt Czerwieński, Adam Czyżewicz, Stan. Gawlikowski, Jan Martynek, Józef Mikulski, Grzegorz Smólski, Piotr Szczeblewski, Józef Warchałowski, Tadeusz Zimermann,

Wydziałowi.

Antoni Prokesz, inspektor starszy kolei północnej; Eustachy Durst, inspektor kolei południowej,

Rewizorowie rachunków.

## Uwaga.

Aby umożliwić każdemu nabycie tego pięknego patrjotycznego obrazu, nakładcy postanowili takowy wydać w trzech kategorjach po poniżej ustanowionych bardzo przystępnych cenach:

Nr. 1. W wspaniałych, złoto, srebro, miedź lub mosiądz imitujących oxydowanych ramach złr. 40 zadatek złr. 8.
Nr. 2. W bardzo pięknych szerokich ramach złoconych lub czarnych ze złotem " 18 " " 4.
Nr. 3. W skromniejszych pięknych ramach złoconych lub czarnych ze złotem " 9 " " 2.

Łaskawe zamówienia należy przesełać do „Przytuliska Polskiego“ w Wiedniu, I., Donnergasse Nr. 1, które wszystkie obstalunki na ten obraz przyjmuje i po 1szym Września każdy obstalowany obraz w 8 dni wyśle za pobraniem pocztowem lub kolejowem reszty należytości.

Opakowanie policzone będzie po własnej cenie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.